GNIEŹNIE I JEGO ...

UŁOŻYŁ

KS. STANISŁAW GDECZYK.

Wydanie drugie poprawione, rozszerzone i 5 rycinami ozdobione.





POZNAN.
Nakładem Autora,
CZCIONKAMI DRUKARNI KURYERA POZNAŃSKIEGO.
1891.

PRZEWODNIK
HISTORYCZNY
PO
GNIEŹNIE I JEGO KOŚCIOŁACH.

UŁOŻYŁ

KS. STANISŁAW GDECZYK.

Wydanie drugie poprawione, rozszerzone i 5 rycinami ozdobione.



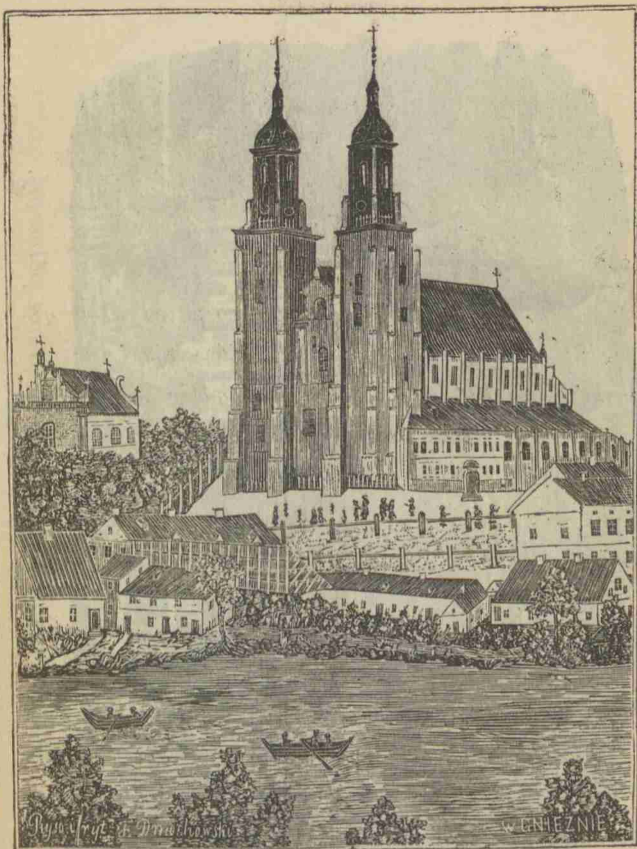


POZNAN.
Nakładem Autora.
CZCIONKAMI DRUKARNI KURYERA POZNAŃSKIEGO.
1891.

»Głupi nie pyta co przed nim było, żyje jako dziecię, które ojca i matki nie zna i nie wie gdzie się rodziło i jest jako zwierzę, bo się rozumu od starych i z dawnych dziejów nie uczy.«

Piotr Skarga.





Widok kościoła katedralnego z strony południowéj.



Widok kościoła katedralnego z strony północnéj.

Treść.

Str.

Przedmowa.

Od dawna wyglądano »Podręcznika« dla Gniezna. Ogólnemu życzeniu staje się zadość obecnie. »Przewodnik« nie chcąc być dziełem uczonem, unika z umysłu sporów i przyborów krytyczno-naukowych. Podania atoli i opisy jego oparte są na ścisłéj prawdzie historycznéj. Po prostu opowiadając, pragnie nieobeznanego z przeszłością i miejscowością podróżnika oprowadzić po najważniejszych miejscach dzisiejszego Gniezna. Jesteśmy pewni, że kto się zapozna w zarysie podanym z dawną stolicą królów, pokocha ją serdeczniéj i skwapliwiéj otworzy »Katedrę Gnieźnieńską« ks. Folkowskiego, »Monografią katedry« przez ks. Walkowskiego lub inne obszerniejsze prace.

Dla łacniejszego rozpatrzenia się, podany jest w końcu spis arcybiskupów gnieźnieńskich sposobem chronologicznym. Pod opiekę Bogarodzicy Dziewicy oddając skromną tę wiązankę, ufamy, że u Ziomków przychylne znajdzie przyjęcie i rozszerzenie łaskawe.

Przedmowa do wtórego wydania.

Przekonawszy się, że z każdym rokiem skutkiem łatwiejszéj komunikacyi coraz więcéj zjeżdża osób, aby zwiedzić pamiątki historyczne miasta Gniezna, dawnéj stolicy kraju, ogniska przez wiele wieków życia kościelnego w Polsce, prymacyalną dziedzinę, sławną grobami św. Wojciecha i bł. Jolenty i archikatedrę ubłogosławioną czcią św. Wojciecha, a dostojną tylu pamiątkami wielkich prymasów, umyśliłem po raz wtóry, pomimo licznych zajęć urzędowych oddać do druku »Przewodnik« wydany w r. 1877 w przekonaniu, że się tem ziomkom moim przysłużę. Pierwotny układ »Przewodnika« pozostał z małemi odmianami ten sam. Podaję tylko nieco obszerniéj opis drzwi śpiżowych, wiadomość o seminaryum, o szkołach, zamku i t. d., o ile wiadomości te zaczerpnięte z akt do skromnego dziełka tego się nadawały.

Oddając pracę moję opiece Bogarodzicy i śś. Patronów grodu Gnieźnieńskiego, św. Wojciecha, bł. Bogumiła i bł. Jolenty, polecam ją przychylnym i łaskawym względom rodaków.

Pisałem w Gnieźnie w kwietniu 1891.

Ks. S. G.

Przeszłość Gniezna.

Wśród równin wielkopolskich wznosi się na 7 pagórkach (Lecha, góra Farna, ś. Wawrzyńca, ś. Piotra, ś. Michała, Krzyżacki, Franciszkański) otoczone jeziorami Jelonek i Bielidło i doliną dawnego jeziora świętego, stary gród Lecha, *Gnieznem**) zwany. Pierwotne dzieje nazwę tę od legendowego gniazda orląt wywodzą; herb miasta jest orzeł biały w czerwonem polu. Lech zaś miał się tu osiedlić około r. 550. W starych łacińskich dokumentach z XII i XIII wieku przeróżnie się odmienia nazwa Gniezna jako to: Gnizno, Knizen, Gnezna, Gezan, Gnezden, Gnezdna Gneczdena itp. Wiara katolicka częściowo w Polsce znana dopiero w drugiéj połowie X wieku stała się wyznaniem rządu i narodu. Gniezno acz stara siedziba królów z początku miało tylko kościół, lecz nie miało oso-

*) Gniezno od źródłosłowu: Kneź, Kniaź, Książe, stąd Kniezno tj. książące, kniaziowskie miasto a nie od źródłosłowu: gniazdo.

bnego biskupa, a samo podlegało zwierzchności biskupa poznańskiego. Kościół ten pierwszy wybudował książe Mieszko, zwany Mieczysławem, który przyjął chrzest dnia 5 Marca 965 z rąk Bohowida i zaślubił *Dąbrówkę*, córkę Bolesława, księcia czeskiego. Przed wybudowaniem nowego kościoła zbierali się pierwsi wierni w kościółku zmienionym z bóżnicy pogańskiéj. Najstarszy ów kościołek był cały z ciosanych, kwadratowych kamieni, dziś stoi jeszcze pod nazwiskiem św. *Jerzego* na górze zamkowéj obok katedry i chociaż zmienił kształt swój, są w murach i ścianach kwadratowe kamienie pierwotne jeszcze widoczne.

Przy końcu dziesiątego wieku Ś. *Wojciech* biskup pragski przybył do Polski, a pragnąc Prusaków pozyskać dla wiary ś. udał się do nich, ale padł ofiarą swéj gorliwości r. 997. Zwłoki ś. męczennika najprzód do Trzemeszna, a potem 20 Października 999 uroczyście do Gniezna przeniesione zostały. Ś. Wojciech był osobiście znany królowi polskiemu Bolesławowi Chrobremu i cesarzowi Ottonowi III. Cesarz niemiecki dowiedziawszy się w Rzymie o śmierci męczeńskiéj ś. Wojciecha, postanowił grób jego w Gnieźnie nawiedzić, co też spełnił r. 1000 z licznym orszakiem. Towarzyszył mu i biskup poznański *Unger*. Dla uczczenia pamięci Swiętego postarał się cesarz o wyniesienie kościoła gnieźnieńskiego do rzędu *arcybiskupstwa*, a że znajdował się w otoczeniu jego *Radzyn*, biskup a brat ś. Wojciecha, został więc pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim. Otton III pomiędzy innemi darami miał ofiarować Bolesławowi Chrobremu krzesło, na którem był pocho-

wany Karól W. (Pertz IV. 30). Uwieźli je niezawodnie Czesi.

Odtąd Gniezno wzmaga się w znaczenie jeszcze większe, bo nie tylko jest stolicą królewską, ale i stolicą wiary w Polsce. Podonczas kiedy z Poznania 5300, z Gdecza (Giecza) 2300, z Gniezna 6500 zbrojnych Bolesław na wojnę zabierał, dowód jasny, jak wielkie to miasto było. W Gnieźnie arcybiskup Hipolit r. 1024 w dzień Bożego Narodzenia w obec biskupów i panów Bolesława Chrobrego koronuje i namaszcza na króla; roku 1025 koronuje tutaj Mieczysława II, a Kazimierza, żonę jego Dobrogniewę i Bolesława II koronuje arcybiskup Stefan. Na początku XI wieku spalił się zamek arcybiskupi i kościół katedralny. R. 1038 napadli Czesi. Miasto, kościół ś. Jerzego i katedralny zrabowali. Ciała 5 męczenników Kazimierskich z kościoła ś. Jerzego zabrali, nadto tyle łupów, że sto wozów napełnili. Relikwii ś. Wojciecha nie udało im się zabrać, dzięki przezorności księży katedralnych.

Bolesław Krzywousty, za którego czasów była mennica w Gnieźnie, przybył w pielgrzymce dotąd w r. 1113 i dla relikwii ś. Wojciecha sprawił szczerozłotą trumnę, a nadto ofiarował wspaniałe spiżowe podwoje z wyobrażeniem żywota ś. Wojciecha. Drzwi owe do dziś istnieją. Po podziale Polski w r. 1139 przez Bolesława Krzywoustego między synów, Gniezno z Wielkopolską dostaje się pod rządy Mieczysława starego. W czasie walki między książętami o jednowładztwo zmienia często panów i ulega zmiennym kolejom. W r. 1295 koronuje w Gnieźnie arcybiskup Jakób Świnka króla

Przemysława, a w r. 1300 Wacława. W r. 1310 uznają panowie duchowni i świeccy na zjeździe, w Gnieznie Władysława Łokietka królem i panem, który przenosi stolicę do *Krakowa*, gdzie go r. 1319 arcybiskup Janisław koronuje. Odtąd poczyna Gniezno upadać. Przywilej Władysława Odonicza, dany Gnieznu w r. 1238 na mocy traktatu handlowego z Krzyżakami, mało przynosił dochodów z cła przywożonych towarów. Więcéj korzyści miało miasto, gdy wskutek układu handlowego w r. 1243 z Krzyżakami Gniezno było główną komorą handlową. Te dochody miasta upadły kiedy Kazimirz W. kupcom pruskim trzy inne trakty handlowe otworzył od Bałtyku na południe, z których żaden nie szedł przez Gniezno. Zamek królewski odstępuje Kazimierz W. arcybiskupowi Jarosławowi Bogoryi Skotnickiemu, — za złoto, srebro i perły wzięte z kościoła katedralnego w wartości do 2000 grzywien na potrzeby państwa. R. 1331 Krzyżacy napadli zbrojnie Wielkopolskę niszcząc i pustosząc *Żnin*, *Uniejów*, *Łęczycę*, *Opatów*, w *Gnieźnie* samem kościół ś. Wawrzyńca, pałac arcybiskupa Jarosława i domy kanoników złupili, szaty kościelne z katedry publicznie palili, osoby duchowne mordowali, niewiasty sromocili, starcom i dzieciom nie przepuszczali. Ludwik, król węgierski i polski, koronował się w Krakowie, ale przybył do Gniezna i uroczyście był przyjmowany przez arcybiskupa Jarosława Skotnickiego w katedrze. Skotnicki wznosił domy, ożywiał handel, tworzył dobroczynne instytucye w Gnieźnie.

W XV wieku tylko grób ś. Wojciecha pielgrzymów do Gniezna ściągał. Tu przybył pieszo

od Trzemeszna *Władysław Jagiełło* po bitwie pod *Grunwaldem* (r. 1410). *Kazimierz Jagiellończyk* na wojnę z Krzyżakami bardzo wiele pieniędzy od arcybiskupa Jana Sprowskiego i prałatów dostawał, miasto zaś pod on czas tak było małe, że sejm w Kole w r. 1458 żąda, aby 20 zbrojnych na wojnę przeciw Krzyżakom dostarczało, kiedy Poznań 60, Kościan 40 a Kalisz 30 zbrojnych ma dostawiać. Kazimierz Jagiellończyk dwa razy przybył do grobu ś. Wojciecha (1450 i 1460). Syn jego Jan Olbracht przybył raz w r. 1493. Jan Zamojski zwyciężywszy pod Targowiskami wojewodę Wołoskiego *Michała* pospieszył do grobu ś. Wojciecha i tu 95 chorągwi nieprzyjacielskich zawiesił. Roku 1600 Zygmunt wraz z synem Władysławem i Janem Kazimierzem 100 funtów ważącą srebrną trumnę sprawili.

W r. 1512 pożar zniweczył miasto całe. Dnia 15 lipca o godzinie 18 zapalił się domek za kościołem ś. Wawrzyńca, stąd potem wszystkie przedmieścia i całe miasto, kościół i klasztory franciszkańskie z wyjątkiem kościoła ś. Jana zgorzały. W sto lat ponownie stało się miasto pastwą płomieni, przyczem i katedra, zamek arcybiskupi, siedem kościołów i mieszkania kanoników spłonęły. R. 1760 znów pożar wybuchnął i katedrę zniszczył miasto zaś oszczędził. Ostatni pożar 28 Maja 1819 obrócił w perzynę ulicę Żydowską, rynek i ulicę Tumską.

Biedne Gniezno widziało w r. 1655 Szwedów, którzy całe miasto, wszystkie kościoły, a głównie katedrę złupili. Jeszcze okropniejszy był napad szwedzki za Karóla XII r. 1705. Zniszczywszy wszystko odeśli, zostawiając tak straszną zarazę,

że co od miecza i ognia nie zginęło, zaraza zabrała, zaledwie 60 mieszkańców wtedy zostało, nabożeństwo nawet w katedrze dla braku duchowieństwa ustało. „W długie lata tyle na rynku i po ulicach trawy rosło, że nią krowy napaść było można.“ Następnie miasto się podniosło, bo już w r. 1720, August II zatwierdza przywileje bractwa szewskiego (sięgające r. 1443 a uzupełnione przez Zygmunta I r. 1553, Zygmunta Augusta r. 1568, Zygmunta III 1615, Władysława IV r. 1642 i Jana Sobieskiego r. 1685). Z przywileju wydanego przez Władysława IV pokazuje się, że do Gniezna Litwini i Rusini z robotą swą na sprzedaż przybywali, szewcy zaś gnieźnieńscy towar swój swobodnie wozić mogli do *Inowrocławia*, *Strzelna*, *Mogilna*, *Gębic*, *Wrześni*, *Żnina*, *Kcyni*, *Radziejowa*, *Pobiedzisk*. Nadto mieli zawarowane dosłownie: „Żydzi, żeby nie śmieli przedawać w sklepach abo wystawach w domach swojéj roboty rzemiosła świeckiego zkąd inąd przychodzącéj, oprócz roboty szewców Gnieźnieńskich.“

Urządzenie wewnętrzne. Sądy.

Gniezno dawniéj składało się z kilku odrębnych części. Najprzód był tak zwany *Gród* opasany murem, który miał w XIV aż do początku XIX wieku trzy bramy: pierwszą *toruńską* nad przekopem (gdzie dziś kamienica kupca Goldmanna), *pyzdrską* przy końcu muru cmentarnego kościoła

ś. Trójcy i *poznańską* przy katedrze. Ulica dzisiejsza Fryderykowska nie istniała przed r. 1819. — Ratusz miejski z wieżą był podług mapy z r. 1787 sporządzonéj przez królewskiego geometrę na rynku a obok dom Müntzberga, kupca. — Gdzie dzisiejszy ratusz stoi, było bagno a po za tem rozciągała się część miasta przez żydów zamieszkała, którzy tylko do grodu bramą pyzdrską lub toruńską wnijść mogli. Po za częścią żydowską miasta, były grunta starościńskie, które uprawiali na nich osadzeni mieszczanie. W grodzie było 9 ulic i trzy rynki. Tutaj sądzono i wciągano do akt grodzkich ważne przywileje. Akta grodzkie miasta Gniezna zachowały się pomimo pożarów częstych — sięgają początku XV wieku. Złożone są w archiwum poznańskiem. Apelacya od sądów grodzkich szła do starosty, potem wojewody. Za Łokietka znika osobny wojewoda gnieźnieński i występuje kaliski, do niego też szły apelacye.

Część druga Gniezna nazywała się *Cierpięgi*, Jędrzejewo czyli *Jeleń*, należała do kapituły, od kapituły nabył ją arcybiskup Karnkowski na rzecz seminaryum w r. 1503, miała wielki ratusz, łaźnię i kilka browarów. *Trzecia część* była *Wójtostwo*, którem zarządzał wójt gnieźnieński, około kościoła ś. Michała. *Czwarta część Grzybowo świętojańskie*, pod zakonnikami Miechowitami, albo Bożogrobcami, przy kościele ś. Jana pozostające. *Piąta część Grzybowo Panieńskie* stała pod zarządem ksieni *Klarysek*. Podług przywileju Przemysława i Bolesława miasto 14 obierało kandydatów, z których starosta gnieźnieński jednego ogłosił burmistrzem a 6 rajcami miasta. Cechów było kilkanaście w Gnieźnie,

z których każdy miewał cechmistrza. Dwóch cechmistrzów było podskarbiemi miasta a innych dwóch dozorowało miarę i wagę towarów. Starosta mianował również pisarza grodzkiego znającego dobrze prawo i język polski i łaciński.

W drugiéj części w *Cierpięgach* podobnie jak w Grodzie obierano urzędników, ale nie starosta ich zatwierdzał tylko kapituła, a apelacya w sprawach spornych nie szła do starosty, tylko do archidyakona katedralnego a potem do proboszcza kapituły, nareszcie do arcybiskupa.

Na Wójtostwie rządził wójt z 5 ławnikami. Miał dożywotnią władzę sądowniczą tak w sprawach cywilnych jak kryminalnych.

Na Grzybowie szła apelacya do proboszcza św. Jana a na Panieńskiem do ksieni Klarysek.

Królowie widząc wycieńczenie miasta, starali się dobrobyt podnieść nadając przywileje. I tak Zygmunt I przywilejem toruńskim z r. 1520 pozostawia w ręku starosty a wyjmuje z pod władzy wojewody. Zygmunt III zwalnia Gniezno od podatków skarbowych. Władysław IV r. 1643 daje sądom gnieźnieńskim „prawo miecza". August III pozwolił wybierać 5 rajców dożywotnich, a 6 zastępców. Sądy gnieźnieńskie odznaczały się surową sprawiedliwością. Na sejmie warszawskim r. 1768 po raz pierwszy znów występuje wojewoda gnieźnieński Józef Radzimiński; w senacie dzierzył ostatnie miejsce, a województwo tworzył powiat Gnieźnieński, Kcyński i Nakielski.

Przed drugim podziałem Polski Prusacy przechodząc przez Gniezno zabrali konsystorz, archiwa i pieczęciami swemi zabezpieczyli. Arcybiskupem-

prymasem był naonczas książę Michał Poniatowski. Odpieczętowanie i obsadzenie urzędów kościelnych nastąpiło dopiero 26 Czerwca 1793 r. Prusacy w r. 1793 wcielili Gniezno do tak zwanych *Prus południowych* aż do r. 1807. Przeróżne podatki, uciążliwe pisaniny do kamer pruskich (w języku łacińskim), obrona rzeczy ściśle kościelnych od zachcianek biurokratów protestanckich dawały się wtedy we znaki mieszkańcom Gniezna. Kronikarz w następujący sposób charakteryzuje owe smutne czasy: W r. 1798 zabierają dobra duchowne — kościół w ucisku się znajduje. Oficyaliści pruscy jako królikowie dają protekcyą złym duchownym tak zakonnym jak świeckim — biskupi prawie nie mają jurysdykcyi. Klasztory pozamykano — liczba zakonników mała; u masonów znajdują się wielcy panowie nawet z duchowieństwa. Szczególniéj młodzież tam się garnie. Posty w domach wielkich szlacheckich zniesione — niegodziwe krążą w nich książki, życie wiodą gorszące. Loże masońskie utworzyły się (w r. 1802) w Kaliszu i w Gnieźnie, w którem téż mieście stanie zbór dysydencki. Religia nasza z panującéj stała się tolerowaną. Bezbożność się wzmogła, prawdziwego katolika trzeba było szukać ze świecą. W r. 1806 i 1807 stały w Gnieźnie wojska francuskie, i zamieniły katedrę i inne kościoły na magazyn slomy, siana i mąki, seminaryum na lazaret. Pod r. 1806 pisze nasz kronikarz: „W r. 1806 zaczęło sztyflować wojsko polskie w Gnieźnie. JW. Xiąże Sułkowski to uczynił. Pospolite ruszenie szlachty nastało za uniwersałem Radzimińskiego wojewody gnieźnieńskiego. Miasto miało dać 60 rekrutów i kontry-

bucyą na ich oporządzenie." Napoleon I dnia 15 lipca 1807 po raz pierwszy w Gnieźnie. Po raz wtóry ciągnie przez Gniezno na wyprawę Moskiewską.

Gniezno należało do Księstwa Warszawskiego aż do r. 1815. Po kongresie wiedeńskim przeszło pod panowanie pruskie, zostając miastem powiatowem. Otrzymało sąd krajowy, który przemieniono obecnie na sąd ziemiański i okręgowy. Wonczas liczyło około 4,000 mieszkańców obecnie przeszło 17,000. Za przyczynieniem się króla Wilhelma IV pobudowano zbór protestancki z wieżą w kształcie ostrosłupa. Żydzi mają także swoją synagogę. W ostatnich latach połączono Gniezno koleją żelazną z Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem i Oleśnicą, Nakłem, Kluczborgiem, nadto rozchodzi się sześć traktów zwirowych, przez co handel znacznie się ożywił. Jak w każdem większem mieście pod panowaniem pruskiem, tak i w Gnieźnie jest załoga wojskowa, pułk piechoty i kawaleryi, major obrony krajowéj i reprezentanci rozmaitych innych władz wojskowych i administracyjnych powiatowych. Zakład stadniny królewskiéj — nowy w gotyckim stylu zbudowany w r. b. dom pocztowy — ma się budować dom leczniczy dla obłąkanych i chorych na umyśle.

Kościoły katolickie.

Kościołów katolickich jest po dziś dzień *dziewięć*. Pierwsze miejsce pomiędzy niemi zajmuje wspaniała katedra, do któréj schroniły się cenne

pamiątki dawnéj świetności i wielkości starego grodu. Chcąc poznać czem było Gniezno, idź i czytaj przeszłość jego na marmurowych pomnikach.

Kościół katedralny.

Z daleka dwie wieże katedry zwracają uwagę na siebie. Dzieje katedry są zajmujące. Mieczysław I burząc bożnice pogańskie, a zaprowadzając chrześciaństwo za radą pobożnéj swéj małżonki *Dąbrówki* wystawił pomiędzy r. 966 a 977 wspaniałą świątynię hojnemi uposażając ją funduszami. Przecież już w r. 1018 w dzień 25 Kwietnia spłonęła wraz z przyległemi mieszkaniami duchownych. Z tego powodu Bolesław Chrobry po powrocie z wyprawy kijowskiéj odbudował kościół i przeznaczył doń bogate zdobycze przywiezione z Kijowa. Przecież nie długo dary te miały służyć na ozdobę domu pańskiego. W r. bowiem 1038 napadli Gniezno Czesi łupiąc i niszcząc co tylko było kosztowniejszego. I tak mieli obok innych kosztownych sprzętów zabrać wielką szczerozłotą bogatemi kamieniami wysadzaną blachę, na któréj była wykuta męka pańska i napis, że waży 300 funtów, wraz z dwoma innemi złotemi blachami, które służyły do ozdoby wielkiego ołtarza. Daléj zabrali krzyż szczerozłoty, na który trzy razy tyle podarował Bolesław złota ile sam ważył. Krzyż ten miało nosić 12 księży w czasie procesyi. Niezawodnie zabrali pod on czas Czesi i krzesło (solium aureum regium) na którem był w Akwizgranie pochowany Karól W. a które podarował w r. 1000 Otton III Bolesławowi W. Jak długo prze-

trwała świątynia wystawiona przez Bolesława Chrobrego, z pewnością nie wiemy. Tyle przecież jest pewna, że gruntowniejsza restauracya nastąpiła dopiero za czasów arcybiskupa Jarosława Bogoryi Skotnickiego, który wstąpiwszy na tron arcybiskupi 1342 r. katedrę odbudował. Z budowli téj widzimy podziśdzień obydwie nawy boczne, kończące się łukowemi sklepięniami i resztkę takiego sklepienia nad wielkim organem w nawie głównéj. Sklepienia nawy bocznéj sięgają do połowy wysokości głównéj nawy i zachowały cechy budowy XIV wieku. Na żebrach bowiem sklepień napotyka się wszędzie ozdoby, wyobrażające zwierzęta lub rośliny, a na zworniki użyto herbów kapituły i arcybiskupa Jarosława, orła piastowskiego, Leliwa, Poraj, Gryf, Leszczyc, Owada, Godziemba i krzyż maltański, co naprowadża na wniosek, że do budowli kościoła prócz króla Kazimierza W. i arcybiskupa przyczyniały się i odnośne rody. Tak odnowiony kościół katedralny za Jarosława przetrwał aż do roku 1456. W tym roku strącił piorun kopułę z wieży. W miejsce jednéj wieży postanowiono wznieść dwie wieże, przecież dzieła tego dokonano dopiero w r. 1595 za rządów prymasa *Karnkowskiego*. — Niestety tak przyozdobiona świątynia stała tylko do r. 1613, w którym wśród ogromnego pożaru spłonęło miasto całe, wieże, dach i wiązania kościoła katedralnego. Odbudowaniem kościoła zajął się czynnie prymas Wojciech *Baranowski*, lecz nie zdołał zamiaru swego dokonać, gdyż śmierć go zaskoczyła 1615 r. Następcy jego *Gębicki*, *Wężyk* wiele łożyli na odbudowanie swéj oblubienicy, wszelako całą budowlę dokończył dopiero Maciéj

Łubieński, który wstąpiwszy w r. 1642 na stolicę prymasów jako 70-letni starzec, kilka kaplic odbudował i odnowił, miedzią pokrył, południową wieżę odbudował, a aby ją trwale umocnić, 4000 fur kamieni w fundament nawieść kazał. — Przecież już w trzy lata po śmierci prymasa Macieja łupią Szwedzi w r. 1655 kościół katedralny, zabierając wszystkie kosztowności: złoto, srebro, relikwiarze, trumnę srebrną przed 29 laty przez Zygmunta III podarowaną, które Szymon Kołudzki ówczesny proboszcz w bezpiecznem miejscu schował, ale mularz użyty do ich zamurowania Szwedom zdradził. Czego zaś Szwedzi w r. 1655 (ocalały tylko przed grabieżą: Szczątki św. Wojciecha, czaszka w złotym relikwiarzu, krzyż po Fryderyku Jagielończyku, infuła Firleja i kilka kielichów), i 1705 nie złupili, to zniszczył pożar w r. 1760, który się wszczął u rzeźnika w Tumskiéj ulicy. Ogień tak się srożył, iż w krótce ujrzano kościół, na którego odbudowanie nic nie szczędzono, w zupełnéj ruinie. Spłonęły bowiem wieże, dach, podniebienie w głównéj nawie się zapadło, z wyjątkiem nad organami i grobem św. Wojciecha. Z wielkiem niebezpieczeństwem robotników zdołano jeszcze baldachim nad grobem rozebrać a kiedy pracę tę ukończono wnet i ta część podniebienia się zapadła. Natychmiast po tem nieszczęściu kazał Władysław *Łubieński* prymas ówczesny uskutecznić rysunki architektowi Belottiemu a z wiosną następnego roku rozpoczęto budowę, która trwała aż do roku 1790. Od tego czasu nie było potrzeby, cośkolwiek zewnętrznie zmieniać.

Zewnętrzna strona katedry.

Kapituła z wdzięczności za tyle dobrodziejstw, świadczonych kościołowi przez Macieja i Władysława Łubieńskich, kazała pomiędzy wieżami na *froncie* umieścić *wielką tablicę* z herbem Pomian dla *Macieja*, a na południowym dachu tablicę dla *Władysława*. Na północnéj stronie dachu jest herb kapituły „trzy lilie.“ Prócz tego na południowéj wieży jest herb arcybiskupa Piotra Gamrata, a na północnéj wieży herb „Grzymała“ arcybiskupa Ostrowskiego a z zachodniéj strony pod galeryą téjże wieży: A. O. D. G. A. G. P. R. 1783. Wieże są 290 stóp wysokie.

Wnętrze katedry.

Wchodząc *południową* bramą od ulicy Tumskiéj do kościoła katedralnego, widzimy w kruchcie z kamienia polnego wyciosaną znacznéj wielkości chrzcielnicę a dziś *kropielnicę*, która z dawnych pochodzi czasów. Podobnego kształtu jest wykuta na drzwiach śpiżowych na lewem skrzydle w pierwszem polu od dołu.

Spojrzyj zaraz na *bramę śpiżową* tak zwaną złotą lub królewską. Pochodzi z daru Bolesława Krzywoustego. Tak przynajmniéj twierdzi ks. kanonik Baltazar Pstrokoński, prefekt fabryki kościoła od r. 1760—1788 powołując się na dawną tradycyą miejscową. Niewiadomo jak się nazywał artysta, który tego pięknego dokonał dzieła. Przed ostatnią restauracyą kościoła były drzwi te umieszczone przy głównym wchodzie do kościoła, gdzie

dziś jest kaplica ś. Józefa. Oba skrzydła tych podwoi odlane są ze śpiżu czyli bronzu i obrobione dłutem (cyzelowane), tak że są razem i odlewem i rzeźbą. Przecież skrzydła te nie są równe. Lewe skrzydło ma 10 stóp i 4 cale wysokości, kiedy prawe jest o 2 cale niższe a o jeden cal węższe. Szerokość lewego wynosi 2 stopy i $8^1/_2$ cala. Skrzydło prawe tego artystycznego dzieła jest bledsze, zawiera więcéj mosiądzu a odlew nie tyle dobrze się udał co drugiego skrzydła. Uwagi godne, że powierzchnia przyozdobiona jest *18 obrazami*, na każdem skrzydle jest 9 obrazów. Jeden obraz od drugiego podzielony próżnem polem a wszystkie są otoczone piękną i misternie wykonaną arabeską z kwiatów, roślin, figur i ptaków złożoną. Interesowne są pod względem etnograficznym, postacie pogańskich Prusaków, gdyż są zrobione w czasie kiedy jeszcze szczep ten istniał, a przeto są niezawodnie naturalne. Noszą na czole przycięte włosy, długą brodę. krótką do kolan sięgającą siermięgę, chodzą boso, noszą miecz, dzidę i trojgraniastą tarcz. Badacz musi uznać w drzwiach tych arcydzieło z epoki stylu romańskiego, chociaż ozdoby ze świata zwierzęcego i roślinnego przypominają sztukę starożytną a sposób wykonania całości pierwowzor stylu byzantyńskiego. Przecież na pochwałę mistrza wyznać należy, że pozbył się ciężkości, cechującéj sztukę byzantyńską a całości nadał więcéj polotu i lekkości.

Obrazy przedstawiające najważniejsze chwile z życia *ś. Wojciecha;* rozpoczynają się na *lewem* skrzydle *od dołu*, idą z koleji coraz wyżéj a dalszy ich ciąg rozpoczyna się na prawem skrzydle od *góry*.

Co znaczą obrazy na bramie? Obrazy te przedstawiają podług wskazanego porządku:

1. W dwóch przedziałach przedstawione jest narodzenie się ś. Wojciecha.
2. Sławnik i Strzeżysława ofiarują chorego Wojciecha Matce Boskiéj.
3. Rodzice oddają ś. Wojciecha do szkół magdeburskich Oterykowi.
4. Obraz klęczącego ś. Wojciecha przed kościołem.
5. Cesarz Otton III oddaje ś. Wojciechowi pastorał, oznakę godności biskupiéj.
6. S. Wojciech uzdrawia opętanego.
7. Objawia się Pan Jezus ś. Wojciechowi, polecając mu, aby zakazał zaprzedawać żydom chrześcian.
8. Ś. Wojciech nie mogąc sam niewolników chrześciańskich wykupić z niewoli żydowskiéj, prosi o pomoc księcia czeskiego Bolesława.
9. Dla zbrodni Prażan składa biskupstwo i wstępuje do zakonu w Rzymie na górze Awentyńskiéj.

Na prawem skrzydle pierwszy obraz od góry znaczy:

10. Przybycie ś. Wojciecha do Gdańska z dwoma towarzyszami Benedyktem i Radzynem.
11. Chrzest przez zanurzanie.
12. Kazanie do pogańskich Prusaków.
13. Radzyn odprawia mszą św., któréj słucha Wojciech św. w pobliżu Romanowa w Prusach.
14. Śmierć męczeńska ś. Wojciecha.
15. Głowa ś. Wojciecha zatknięta na żerdzi.
16. Wykupione ciało ś. Patrona.
17. Sprowadzenie zwłok do Trzemeszna. Widzimy tam biskupa Ungera za trumną, Bolesława Chrobrego z żoną Kumildą i córką Dobromirą.
18. Pochowanie zwłok ś. Męczennika.

Obejrzawszy drzwi wstąpmy do *nawy głównéj*. Ciężar całéj nawy mającéj długości 240 stóp a szerokości stóp 80 (bez kaplic), wysokości 92 stopy (pod dach a z dachem stóp 160) powstrzymują

24 filary, z których 7 w przedniéj części jest z ciosanych kamieni, reszta z cegły. Nawie téj nadano kształt dzisiejszy w stylu rokoko po pożarze w r. 1760, tymczasem dwie poboczne nawy zachowały kształt stylu gotyckiego z wiślańsko-bałtycką odmianą, jakie im nadać kazał Bogorya Skotnicki.

W nawie téj widzimy:

Wielki ołtarz.

Wspaniały wielki ołtarz zbudowany w stylu koryntskim r. 1765 staraniem *Władysława Łubieńskiego*. Po ośmiu stopniach wstępuje się do ołtarza, ozdobionego bogato złoconą blachą z miedzi służącą za antypedium. Dar to biskupa *Marcina Siemieńskiego*. W około ołtarza wznosi się w półkolu sześć pięknych kolumn z kapitelami koryntskiemi, a pomiędzy filarami umieszczono pięć olbrzyméj wielkości figur śś. patronów polskich: *św. Wojciecha* w środku; *św. Stanisława* biskupa i *św. Kazimierza* królewicza po prawéj, a po lewéj stronie *św. Jana Kantego* i *bł. Bogumiła*. Po nad temi wznosi się w obłoku Królowa nieba i ziemi z chórami aniołów a całość uzupełnia już w podniebieniu ołtarza zamieszczone oko Opatrzności. Wspaniałą ozdobą ołtarza jest *krzyż srebrny*, przeszło sześć stóp wysoki i sześć srebrnych świeczników, które kościołowi podarował kardynał prymas *Michał Radziejowski* krótko przed śmiercią swoją r. 1705; oraz 2 popiersia srebrne, używane do ozdoby ołtarza tylko w większe uroczystości wraz z 2 popiersiami, podarowanemi przez prymasa Teodora Potockiego przy jego wstępie na

tron prymasowski w r. 1726. Tabernaculum zdobi rzadkiéj piękności opona, dzierzgana złotem, srebrem i jedwabiem a świadcząca wymownie o gorliwości dawnych Polek o chwałę Bożą. Jest ona darem podkomorzyny poznańskiéj, Zofii z Czarnkowskich Radzewskiéj, dziedziczki Niemczynka a początkowo przeznaczoną była do kościoła OO. Jezuitów w Poznaniu. Kiedy przecież Klemens XIV w r. 1773 zakon jezuicki zniósł, udarowała nią katedrę gnieźnieńską. Obecnie odnowiły ją Franciszkanki Lwowskie, którym krótki tylko czas dozwolono w stolicy prymasów polskich przebywać i o lepsze dla nas czasy pobożne modły przed tron Boga zanosić. (Zamieszkiwały kuryą biskupią od końca 1872 do Listopada 1874).

Obok stopni ołtarza po lewéj i prawéj stronie chóru, znajdują się łuki a raczéj bramy z różnobarwnego marmuru, wzniesione kosztem *Macieja Lubieńskiego*.

Wspaniałe stale ozdobione rzeźbami, są zbudowane r. 1721 a po ostatnim pożarze kosztem Władysława Łubieńskiego odnowione; stąd pomiędzy górnemi ornamentami widzimy herb Pomian. W tych stalach zasiadali za lepszych dla narodu naszego czasów 7 prałatów (proboszcz, dziekan, archidyakon, kantor, scholastyk, kustosz i kanclerz); 24 kanoników, z których jeden był doktorem medycyny; 2 opatów (trzemeszyński i mogilnicki); archidyakon kamiński; proboszcz św. Jerzego i św. Jana w Gnieźnie i wreszcie proboszczowie kaplic Łubieńskich i Kołudzkich. Dziś poważny ten senat na mocy buli „de salute animarum“ z r. 1821, ma tylko prałata proboszcza, (któremu dzisiejszy kar-

dynał JE. Ledóchowski wyjednał prawo noszenia infuły) i sześciu kanoników. Jeden z członków kapituły jest zarazem suffraganem.

Grób Dąbrówki.

Tuż przed stopniami ołtarza znajduje się *grób Dąbrówki*, żony Mieczysława I. Jak podanie niesie, są zwłoki jéj pochowane w krypcie pod wielkim ołtarzem, † 977. W r. 1802 zagięła się w presbyteryum posadzka. Gdy to miejsce odkryto, aby dociec przyczyny zepsucia, natrafiono na grób podziemny sklepiony, zawierający w sobie szkielet kobiety. Mniéj przecież na to w owym czasie uważano. Dopiero w r. 1842 Edward *hr. Raczyński*, za pozwoleniem kapituły grobowiec otworzył, dokładnie go opisał, a szczątki pozostałe ciała pobożnéj księżniczki wraz z resztkami sukien i dyademu, w kamiennéj trumnie umieścić kazał. Chcąc pamięć jéj uczcić, przesłał w r. 1862 *Oskar Sosnowski*, rodak nasz i rzeźbiarz mieszkający w Rzymie, piękny pomnik z kararyjskiego marmuru, wyobrażający postać Dąbrówki podającéj znak ś. krzyża Mieczysławowi. Pomnik ten umieszczono na filarze obok ambony.

Grobowiec ś. Wojciecha.*)

W środku nawy głównéj wznosi się wspaniały *grobowiec ś. Wojciecha*, wielkiego naszego patrona,

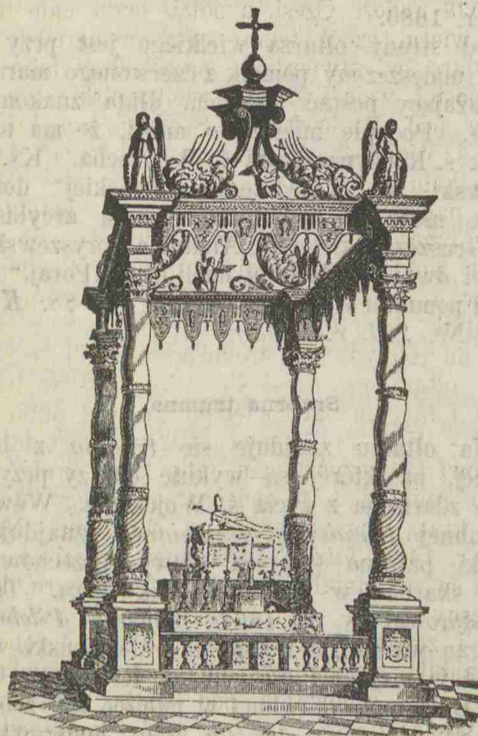
---

*) Konfesją (ś. Wojciecha) nazywają się groby Świętych umieszczone poniżéj w zagłębieniu przed głównym ołtarzem i otoczone marmurowem ogrodzeniem.



którego zwłoki Bolesław Chrobry w r. 999 od Prusaków wykupił, do Gniezna sprowadził i ku publicznéj czci wystawił. Dzięki przezorności duchowieństwa, zwłok tych świętych nie zdołali w r. 1038 uwieźć Czesi, a odtąd przez całe wieki oddają wierni cześć temu, który w narodzie naszym wiarę św. utwierdzał, przechodząc jako gorliwy apostół wsie i miasta wielkopolskie (w Budzejewie pod Mieściskiem i Strzelnie znajduje się kamień ś. Wojciecha, z którego miał kazać do zebranego ludu).

Po napadzie Czechów spoczywały zwłoki św. Patrona przez blisko sto lat w ukryciu z powodu ciągłych wojen i niepokojów domowych, dopiero kiedy w r. 1113 Bolesław Krzywousty przybył jako pątnik do Gniezna i ofiarował bogatą złotą trumnę do relikwii św., arcybiskup Jakób ze Żnina wzniósł ołtarz na cześć św. Wojciecha w środku kościoła i tam zwłoki Świętego ku czci publicznéj umieścił. W r. 1415 poleca kapituła swemu prokuratorowi Goszczyńskiemu, aby kazał zrobić trumnę do relikwii ś. Wojciecha, grób jego otoczyć żelazną kratą i przyozdobić go obrazami. Następnie w r. 1480 *Jakób z Sienna* zbudował na cześć Patrona św. wspaniałe mauzoleum z marmuru, które nieszczęsny pożar w r. 1613 uszkodził a Szwedzi obdarli i zupełnie zniszczyli. Szczątki grobowca tego znajdują się do dziś dnia nad drzwiami prowadzącemi do schowania pod wieżą południową. W kształcie *dzisiejszym* na wzór konfessyi św. Piotra w Rzymie zbudowany został *grób ś. Wojciecha* w r. 1681 *przez kapitułę* z rozmaitych na ten cel legowanych funduszów, a suffragan Woj-



Grobowiec św. Wojciecha.

ciech *Stawowski* w r. 1684 na cześć ś. Wojciecha i Stanisława męczennika go poświęcił. Stanisław Bużeński dziekan Warmiński sprawił drzwi spiżowe w r. 1686.

Od strony ołtarza wielkiego jest przy grobowcu umieszczony pomnik z czerwonego marmuru, wyobrażający postać biskupią, dłuta znakomitego mistrza. Podanie miejscowe mówi, że ma to być pomnik ś. Radzyna, brata ś. Wojciecha. Ks. kan. Polkowski, w „Katedrze gnieźnieńskiéj“ domyśla się, że może to być tylko pomnik arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego lub Andrzeja Boryszewskiego, gdyż ci dwaj arcybiskupi mieli herb „Poraj,“ który jest na pomniku wykuty. *(Katedr. str. 88; Kuryer Pozn. Nr. 251. r. 1873.)*

Srebrna trumna.

Na ołtarzu znajduje się *trumna* z blachy srebrnéj, na któréj są wykute obrazy przypominające zdarzenia z życia ś. Wojciecha. Wewnątrz w osobnéj *trumience drewnianéj*, znajdują się szczątki patrona ś. prócz głowy, przechowującéj się w skarbcu w osobnym relikwiarzu. Trumnę tę podarował w r. 1662 *Wojciech Pilchowicz*, suffragan warmiński i kanonik gnieźnieński, wykonał zaś ją niejaki Piotr von der Rennen w Gdańsku. Była ona sprawioną w miejsce téj, którą zabrali Szwedzi w r. 1655 a którą podarował Zygmunt III w r. 1626. Przed rokiem tym spoczywały św. zwłoki tylko w drewnianéj trumnie z czarnego hebanu, wyłożonego słoniową kością, a wzmianka o niéj już jest w r. 1455. Równo-

cześnie wzmiankują także akta kapitulne o złotéj trumnience, podarowanéj przez Bolesława Krzywoustego. Trumnienkę tę ważącą 80 funtów (grzywien) a ozdobioną kosztownemi kamieniami, kazano przerobić podonczas na relikwiarz, w którym się podziśdzień mieści głowa ś. Wojciecha. Relikwiarz ten wyjmują ze skarbca tylko 23 Kwietnia w dzień śmierci ś. Wojciecha i 20 Października w rocznicę przeniesienia jego z Trzemeszna do Gniezna. (Najdawniejszą zaś trumnę, sprawioną przez Bolesława Chrobrego, uwieźli chciwi Czesi w r. 1038.)

Za staraniem arcybiskupa Jana Tarnowskiego, udzielił Klemens VIII papież w r. 1604 przywiléj, mocą którego kapłan, odprawiający mszą św. przy ołtarzu ś. Wojciecha per modum suffragii, może uwolnić jednę duszę z cierpień duchowych (altare privilegiatum).

Również dostępują odpustu zupełnego ci, którzy całują głowę w czasie oktawy uroczystości ś. Wojciecha, składają małą ofiarę i przyjmują sakramenta śś. Odpust ten udzielił na wieczne czasy papież Paweł V (1605—21).

Dawnemi czasy paliła się wieczna lampa przed grobem, a w święta i uroczystości zapalano 5 wielkich lamp.

W r. 1780 za Piusa VI. zaprowadzono w czasie 3 świąt Zielonych Świątek nabożeństwo 40 godz.

Codziennie po odśpiewaniu małych godzin kapłańskich w chórze śpiewają wikaryusze wraz z kanonikami antyfonę: „Per merita s. Adalberti“ z wierszem i modlitwą do ś. Wojciecha na mocy dawnego zwyczaju, zatwierdzonego dekretem kapitulnym z r. 1732.

W piątek każdy o godzinie pół do 10 rano wybijają kilka kroć w dzwon wielki ś. Wojciecha wzywając w ten sposób do rozważania Męki Pańskiéj. Dawniéj ten zwyczaj był w całéj Polsce zaprowadzony. W katedrze dochował się uświęcony uchwałą kapitulną, z r. 1607. Dzwonienie to ma trwać kradrans. W tym czasie śpiewają kapłani antyfonę: Ciemności stały się, gdy ukrzyżowali Żydowie Jezusa itd. Przytomni wierni temu nabożeństwu a i ci, którzy nie są w kościele a rozważają Mękę Pańską przez kwadrans i mówią na intencyą Kościoła „Ojcze nasz i Zdrowaś“, dostępują 7 lat odpustu (Leon X. 1520).

Wieczorem po oddzwonieniu w dzwon na „Anioł Pański“ wybijają 9 razy w wielki dzwon z rozporządzenia synodu piotrkowskiego r. 1621, i warszawskiego 1634, aby się wierni modlili za zmarłych. Kto pobożnie odmówi „Ojcze nasz, Zdrowaś“ i psalm „Z głębokości“ dostępuje 40 dni odpustu.

Znaczniejsze relikwie świętego *Wojciecha* znajdują się: w Rzymie w kościele ś. Bartłomieja na Tybrzańskiéj wyspie ręka, druga ręka znajduje się *w Trzemesznie*, gdzie również wystawione są relikwie w pięknéj trumience. Roku 1856 zawiózł pewną część relikwii św. Wojciecha arcybiskub Leon *Przyłuski* do Ostryhonia do Węgier, na prośby tamtejszego arcybiskupa, który kościół poświęcił ś. Wojciechowi, bardzo czczonemu przez Węgrów, ponieważ ś. Wojciech ochrzcił syna Giejzy króla węgierskiego i dał mu imię Szczepan.

Przed grobem św. Wojciecha ma być pochowany Mikołaj Trąba, pierwszy arcybiskup gnieźnieński, który na soborze kostnickim (1414—1418) uzyskał dla siebie i następców tytuł prymasa polskiego. Nie ma on przecież żadnego pomnika,

gdyż ten który się tam znajduje, jest pomnikiem Franciszka *Raczyńskiego* kanonika, który r. 1737 zapisał testamentem legat, aby co niedzielę i święta odprawiała się msza św. za jego duszę i odśpiewano pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica.“ Kto chce słyszeć śpiewanie téj wzniosłéj pieśni przez kapłanów, winien przybyć w niedzielę lub święto około godziny $9^3/_4$.

Organy.

Wzniósłszy oczy w górę, spostrzegamy odnowione organy, które sprawił arcybiskup Maciéj Łubieński około r. 1650. Przed Łubieńskim sprawił organy pomiędzy r. 1500 a 1514 ks. Wincenty ze Skarboszewa, wikaryusz katedralny. Odnowione zostały w r. 1875. Organ ten ma 32 regestra.

Stary kapitularz.

Pod chórem są drzwi do *starego kapitularza* prowadzące z marmurowym portalem, nad którym znajduje się herb Pomian. Nad drzwiami umieszczona jest w zagłębieniu muru figura św. Jana Nepomucena a pod nią napis:

S. Joanni Nepomuceno
Protectori Innocentiae
Restauratori Honoris
Patrono in Adversis.
Anno Domini M. DCC. XXVI. (1726).
die 7. Martii.

W starym kapitularzu, sięgającym budową swoją bardzo dawnych czasów, a co najmniéj cza-

sów Jarosława, znajdują się do dziś dnia ławki dla prałatów i kanoników zgromadzających się na narady. Starożytny stół urządzony zarazem do przechowywania dokumentów okryty starożytnemi gobelinami z herbem Andrzeja Podolskiego scholastyka gnieźnieńskiego. I krzyż hebanowy dar prymasa Bernarda *Maciejowskiego* z r. 1607. Obrazy Jabłońskiego przedstawiają: Zabicie św. Stanisława biskupa krakowskiego i drugi: 5 męczenników Kazimierzowskich i 1 wyznawcy. Ciała tychże sprowadził Radzyn św. do Gniezna.

Skarbiec.

Za kapitularzem jest *skarbiec*, w którym przechowuje się *głowa św. Wojciecha*, złota i srebrna monstrancya i sześć złotych kielichów. Klucze do skarbca ma dwóch kanoników i sekretarz kapitulny; wszyscy trzéj osobno uproszeni, *prywatnym* osobom skarbiec pokazują. Skarbiec jak na Gniezno jest ubogi, przyczyną tego były łupy nieprzyjaciół, lub topienie naczyń drogocennych na pieniądze dla królów polskich, ilekroć były potrzeby wojenne.

Pomniki w nawach bocznych i kaplice.

Wychodząc z głównéj nawy, po lewéj stronie na filarze od drzwi kapitularza starego jest marmurowy pomnik:

Barbary z Zapolskich Łubieńskiéj
† 1611, który jéj wdzięczne dzieci wystawiły.

Po nad tym pomnikiem jest pomnik w kształcie ołtarzyka, ozdobiony górą portretem a na dole herb Sołtyków, poświęcony pamięci

Kajetana Sołtyka

biskupa *krakowskiego*, przedtem proboszcza kościoła tutejszego i więźnia 5cioletniego w Kałudze, który 50000 złp. na odbudowanie katedry ofiarował. Umarł w Kielcach 1788 roku. Kapituła zaś z wdzięczności pomnik ten wystawić kazała w r. 1792 a w r. 1876 odnowić.

Po za temi pomnikami w téj saméj ścianie jest pomnik z piaskowca, na którym w płaskorzeźbie jest postać pozornie bardzo starożytna

Anny z Niechanowa Tomickiéj

żony Jerzego Tomickiego, zmarłéj w r. 1519. Wystawił go dopiero Jan Tomicki syn zmarłéj w r. 1541.

Daléj nad drzwiami wiodącemi na chór i na wieże, umieszczona jest płaskorzeźba wyobrażająca zapewne *chrzest św. Szczepana* króla węgierskiego z dawnego mauzoleum św. Wojciecha, które wystawił Jakób z Sienna około r. 1480. Napis umieszczony pod tą płaskorzeźbą (a opiewający, że Jakób z Sienna wystawił to dzieło temu, który wiarę św. opowiadał w Panonii w Prusach, Polsce i Czechach) był umieszczony w mauzoleum po prawéj stronie, jak to zapisuje Wincenty de Seve w wizycie swojéj fol. 4 z r. 1608, bo za czasów jego jeszcze mauzoleum istniało. Druga zaś tablica, która jest umieszczona nad drzwiami prowadzącemi do schowania pod północną wieżą, była umieszczona w temże mauzoleum po lewéj stronie.

Wchodząc do nawy południowéj, spostrzegamy tuż przy bramie śpiżowéj na pierwszym filarze nagrobek

Andrzeja Czackiego
kanonika gnieźń., dziekana włocławskiego. Urodził się 1530. Był 27 razy deputowanym do trybunału koronnego, † 1612 r. Wnuczki jego Elżbieta *Mielżyńska* i Anna *Gajewska* postawiły mu ten pomnik.

Wyżéj jest pomnik z piaskowca, przedstawiający modlącego się kanonika pod krzyżem, za którym stoi biskup w infule. Umieszczona poniżéj tablica opiewa, że to pomnik

X. Adama Rogaczewskiego
kanonika gnieźń. † 1622.

Kapitularz nowy.

Po za tym filarem napotykamy drzwi kute z żelaza wiodące do kapitularza górnego (nowego), który urządzono w r. 1785. Do kapitularza wstępu dozwala sekretarz kapituły X. Gdeczyk. Wielka ta jasna i piękna sala ozdobiona jest portretami arcybiskupów: *Kietlicza, Trąby, Karnkowskiego, Gembickiego*, Macieja i Władysława *Łubieńskich, Radziejowskiego, Szembeka, Potockiego, króla Stanisława Poniatowskiego*, biskupa krakowskiego *Sołtyka, Dunina*. Na stole stoi krzyż dar kardynała *Fryderyka Jagiellończyka*, który (zapewne przed rabunkiem szwedzkim przechowany), został znaleziony pod stalami kanonickiemi dopiero w r. 1721. Prócz tego są zawieszone na ścianie dwa piękne na srebrnych blachach wykute obrazy przedstawiające: hołd 3 królów w stajence bethlejemskiéj i sąd ostateczny, ofiarowane przez Jana *Różyckiego* biskupa chełmskiego kanonika gnieźnieńskiego. Prócz tego umieszczono tu bibliotekę w 4 pięknych

szafach z daru ś. p. X. Penitencyarza i Sekretarza Dyamenta.

Archiwum.

Po za tą salą, przeznaczoną do obrad kanoników, jest druga sala, przeznaczona na *archiwum*, w którem znajduje się 932 oryginalnych dyplomatów od r. 1136—1759 r. Najstarszy pergamin z r. 1136, opisuje włości i nadania arcybiskupa gnieźnieńskiego. Tam także przechowuje się tak zwany *mszał św. Wojciecha z X wieku* zawierający ewangielie na niedziele i święta całego roku; *biblia Kazimierza Jagiellończyka* na pergaminie jedną pisana ręką z r. 1414, *Liber Beneficiorum Jana Łaskiego* z r. 1521. Dzieło niezmiernéj wartości wydane już drukiem za staraniem ks. Dra Łukowskiego. Wizyta Wincentego de Seve z r. 1608. Akta kapitulne od r. 1408 do dnia dzisiejszego i wiele innych ważnych dla dziejów rzeczy, księgi instalacyi kanoników, lustracyi dóbr arcybiskupich i kapitulnych itd.

Wychodząc z kapitularza nowego napotykamy w posadzce kamień grobowy wojewody *Stanisława Działyńskiego* † 1677. Napis na nim zupełnie już zatarty.

Na ścianie ponad konfessyonałem uderza marmurowa tablica z herbem Pomian. Tablicę tę kazał wmurować *Maciéj Łubieński* a napis na niéj wyryty świadczy, że *Łubieński kaplicę Krzyckich odbudował, rozszerzył, marmurem i freskami ozdobić kazał, przeznaczając ją na miejsce swego wiecznego spoczynku,* gdzie już matkę swoją Barbarę z Zapolskich pochował. Zaraz najbliższa jest

1. Kaplica Łubieńskich.

Pierwsza z czternastu kaplic okalających nawy kościelne ze strony południowéj posiada 2 bramy. Powstała z trzech kaplic; tj. z tak zwanéj *królewskiéj* (ad portam regiam), która graniczyła z dawną kruchtą a dzisiejszą kaplicą św. Józefa. W późniejszych czasach obrał ją sobie za grobowiec Jakób z Sienna arcybiskup gnieźń. (stąd jéj nazwa *Sienińskich*). Następnie ustąpiła jéj kapituła Janowi Rożyckiemu biskupowi chełmskiemu w r. 1677; dwie zaś kaplice Krzyckich i Chebdów były za tą kaplicą. Otóż dwie ostatnie wyrestaurował Maciéj Łubieński tworząc z nich jednę kaplicę. Kiedy w r. 1778 arcybiskup *Ostrowski* na przedstawienie kapituły pozwolił nowy kapitularz nad bramą śpiżową wybudować i gdy pewną część zajęto na wnijście do kapitularza, przyłączono kaplicę Rożyckich (królewską) do kaplicy Łubieńskich.

Kaplica ta cała stiukiem wykładana, potrzebuje dziś gwałtownéj restauracyi. W ołtarzu murowanym jest widzenia godny obraz z r. 1646, przedstawiający *ofiarowanie Jezusa* w Jerozolimie. Obraz ten wykonał prawdopodobnie Polak, portretując ówczesne osoby familii Łubieńskich. Pomiędzy oknami jest pomnik *Macieja Łubieńskiego* z czarnego marmuru. Zwłoki tego świątobliwego Prymasa w téj kaplicy spoczywają. Papież o nim powiedział za jego życia: „In Polonia multi sunt praelati, solus Mathias est episcopus,“ co znaczy, że „w *Polsce wiele* jest prałatów dostojnych, ale *biskup* jest tylko *jeden Maciéj*.“ Jest podanie, że

kiedy Szwedzi rabując r. 1655 katedrę, do jego grobu zstąpili, aby obedrzeć go z łańcucha i pierścienia, miał w trumnie powstać i odstraszyć łupieżców. Drugie podanie jest, że każdy arcybiskup wstępujący na tron, odwiedzał zwłoki jego, dotykał się trumny a na pamiątkę zabierał jeden guziczek od rewerendy. Tego podania przecież nie ma zapisanego w księgach kapituły. Zapisujemy je też tylko jako podanie. Ostatnie zwiedzenie grobu odbył kardynał arcybiskup gnieźnieński i poznański Mieczysław Ledóchowski w r. 1867, a ciało świątobliwego poprzednika znalazł prawie zupełnie nieuszkodzone.

Na ścianie północnéj téj kaplicy są portrety *Kazimierza Łubieńskiego* kanonika, *Stefana Łubieńskiego* sufragana. Na téjże ścianie jest obraz trzech Maryi przy grobie Zbawiciela dar ś. p. X. Infułata proboszcza Zienkiewicza. W téjże kaplicy po prawéj stronie ołtarza pod oknem znajduje się starożytna *chrzcielnica* z miedzi. Pochodzi niezawodnie z XV wieku. Ks. Polkowski odczytał na niéj napis gotyckim drukiem: „Joannis de Brzostkowo, Ecclesiae Gnesnensis.“ Jan Brzostkowski był w Gnieźnie kantorem, prałatem w r. 1414 i może jest fundatorem téj chrzcielnicy.

W kaplicy Łubieńskich odprawia się zwykle o godzinie 9 msza św. śpiewana.

Przed drugiemi drzwiami wiodącemi do kaplicy jest w posadzce kamień grobowy

Jana Rożyckiego

kanonika gnieźnieńskingo, biskupa chełmskiego, opata mogilnickiego.

2. Druga kaplica z rzędu nazywa się:

Kaplicą Skrzetuskiego, zwana także od obrazu kaplicą ś. Józefa.

Tu przed r. 1760 była kruchta, w któréj była umieszczona brama śpiżowa. Nad kruchtą była biblioteka i lektoryum teologii i prawa. Około r. 1780 zajął się odbudowaniem téj kaplicy X. Józef Ryczywolski a po jego śmierci X. Maxymilian Skrzetuski. Obraz w ołtarzu przedstawiający śmierć ś. Józefa, sprowadził X. Ryczywolski z Warszawy, gdzie go malował nadworny królewski malarz Bacciarelli. Naprzeciwko ołtarza jest pomnik z portretem i polskim napisem.

X. Maxymiliana Skrzetuskiego († 1791)

Na tejże ścianie jest obraz ś. Józefa i ś. Trójcy dar ks. Zienkiewicza.

Pod oknem pomnik

X. Marcina Dunina

arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego († 1842).

Freski bardzo już zniszczone, są pędzla Jabłońskiego, malarza nadwornego króla Stanisława.

Płyta znajdująca się w posadzce prowadzi do podziemia kaplicy Łubieńskich.

Wychodząc z kaplicy Skrzetuskiego spostrzegamy na przeciwnym filarze pomnik

X. Marcina Gałczyńskiego

(† 1573), któren mu jako wykonawca testamentu wystawił X. Erazm Mieliński.

Obok tego pomnika znajduje się drugi pomnik w kształcie ołtarzyka. Dwóch kanoników klęczy przed

Ukrzyżowanym, po bokach jest w płaskorzeźbie ś. Wojciech i ś. Stanisław. Pomnik ten wystawił r. 1612 *X. Gabryel Wysocki* († 1618) sobie i przyjacielowi swemu X. Janowi *Gałczyńskiemu*.

Po prawéj stronie pomiędzy kaplicą ś. Józefa a ś. Mikołaja jest nagrobek z piaskowca z dwoma popiersiami wyobrażającemi Klemensa i Jana *Rudnickich* kanoników. Postawiony r. 1577.

3. *Kaplica Dzierzgowskiego czyli ś. Mikołaja.*

Są ślady, że kaplica ta już istniała w XV wieku, przecież dopiero w XVI stuleciu Mikołaj Dzierzgowski, arcyb. gnieźn. (1545—1559), kazał ją odnowić a zarazem w r. 1555 zrobił legat na trzy msze śś. tygodniowo, który X. kanonik Skiwski, doktor medycyny w r 1805 powiększył.

W ołtarzu murowanym jest obraz, przedstawiający śmierć *ś. Franciszka Xawerego*, pod tym zaś jest obraz *ś. Mikołaja*. Naprzeciwko jest pomnik Mikołaja Dzierzgowskiego, któren sam sobie za życia postawił w r. 1553.

Pod oknem jest piękny pomnik prymasa *Andrzeja Krzyckiego* († 1537). Nad pięknie z czerwonego marmuru wykonanym posągiem biskupa w postaci leżącéj umieszczona jest w górze rzeźba przedstawiająca Wniebowzięcie Najśw. Panny. Napisu nie ma, chociaż jak pisze Damalewicz miał się znajdować.

Naprzeciwko téj kaplicy w nawie przy schodach wiodących na chórek spostrzegamy wspaniały pomnik poświęcony pamięci *Zbigniewa Oleśnickiego*, arcyb. gnieźn. od r. 1481—1493, wykonany przez sławnego rzeźbiarza, *Wita Stwosza*. Długo o tem nie wiedziano, dopiero p. Łepkowski zwiedzając

katedrę i uderzony pięknością rzeźby, przedstawiającéj biskupa w postaci stojącéj z księgą i pastorałem a nadto delikatnością wykonania wzorzystego tła poświęcił mu szczególną uwagę i przy téj sposobności odkrył *na dole z lewéj strony monogram* czyli osobny znak słynnego artysty.

Napis około pomnika umieszczony świadczy, że Zbigniew Oleśnicki był arcybiskupem i umarł w r. 1493. Nie jest to przeto pomnik Zbigniewa Oleśnickiego, kardynała biskupa krakowskiego, który umarł w Sandomierzu już w r. 1455.

Dawniéj był wspaniały ten pomnik częścią sarkofagu wzniesionego nad grobem prymasa w presbyteryum, dziś niestety niestósownie pomieszczony traci wiele z swéj piękności.

Z prawéj strony na filarze pomiędzy kaplicami jest pomnik

Piotra Rokossowskiego

kantora gnieźnieńskiego, prezesa trybunału koronnego i szczodrego dobroczyńcy zgorzałéj katedry (r. 1764).

Następuje:

4. *Kaplica Baranowskich.*

Kaplicę tę wybudował w XVI w. (1556) Sebastyan Żydowski, sufragan gnieźn., na cześć męki pańskiéj i zwiastowania Najśw. Panny uposażając odpowiedniemi funduszami. Kiedy jednakże fundusze te zaginęły, kazał ją odnowić prymas *Wojciech Baranowski* a na utrzymanie jéj jako też pięciu księży, którzyby codziennie mszą św. „Rorate“ śpiewali, zapisał 15000 złp., za które exe-

kutor testamentu zakupił wieś Tuniszewo pod Wągrówcem i kapitule oddał. Dziś z powodu uszczuplonych dochodów odprawia jeden z wikaryuszów msze św. za duszę ś. p. Wojciecha. Kaplicę odnowiono w r. 1857. Miłe robi wrażenie.

Naprzeciw ołtarza wznosi się najwspanialsze mauzoleum katedry gnieźnieńskiéj *Wojciecha Baranowskiego* herbu Jastrzębiec, którego zwłoki spoczywają w kaplicy. Zasiadał na stolicy prymasów od r. 1609—1615, umarł w Łowiczu. Za jego rządów zgorzała katedra w r. 1613, do któréj odbudowania natychmiast zaczął się hojnie przykładać.

Resztki dawnych stal.

Pod oknem znajduje się ławka zrobiona z resztek wspaniałych stal kanonickich, które zdobiły presbyterium z daru Jakóba ze Sienna († 1480) aż do r. 1721. Jest to jedyny zabytek rzeźby na drzewie z XV wieku.

5. *Kaplica Gniazdowskich*

czyli Sławińskich zwana także sufragańską

wzniesiona pod tytułem *św. Stanisława Męczennika.* W najdawniejszych czasach był tu skarbiec kapitulny a nad nim urządził prymas Mikołaj Trąba kaplicę do przechowywania Najśw. Sakramentu i odpowiedniemi uposażył funduszami w r. 1419. Kiedy fundusze te się zmniejszyły, wyprosił sobie kaplicę wraz z starym skarbcem suffragan *Jan Gniazdowski,* kazał je przebudować i na kaplicę

urządzić, zabezpieczając na jéj utrzymanie odpowiednie fundusze w r. 1596. Pomiędzy rokiem 1653 a 1660 kazał kaplicę tę odnowić ks. kanonik Sławiński i grób dla siebie w niéj przygotować.

Obraz w murowanym ołtarzu umieszczony przedstawia św. Stanisława.

Pomniki w téj kaplicy są następujące: Na przeciwnéj ścianie od ołtarza jest pomnik *Jana Gniazdowskiego* herbu Wczele († 1608) ulany ze spiżu w kształcie ołtarzyka.

Po nad tym pomnikiem jest ośmioboczna z czarnego marmuru tablica pamiątkowa *Jana Rożyckiego* herbu Doliwa kanonika chełmskiego a

pod oknem w ścianie tablica marmurowa *Stanisława Sławińskiego,* kanclerza gnieźn. († 1661.) W pawimencie jest tegoż kamień grobowy.

Przy wyjściu z kaplicy po prawéj stronie jest tablica pamiątkowa sufragana gnieźnieńskiego *Wojciecha Stawowskiego,* który ołtarz wielki ku czci św. Trójcy, Wniebowzięcia Najśw. Panny, Jana Chrzciciela, Wojciecha i Mikołaja, a nadto ołtarz w środku kościoła na cześć św. Wojciecha i Stanisława po napadzie Szwedów wzniesione poświęcił dnia 30 kwietnia r. 1684.

6. Kaplica Bogoryjów albo Matki Boskiéj Częstochowskiéj.

Kaplicę tę około r. 1350 zbudował Bogorya Skotnicki arcybiskup gnieźnieński. Na jéj utrzymanie zapisał wsie Gostyczynę, Sokolniki i Falibogowo a w r. 1363 folwark Klerykę pod Gnieznem. Późniéj zapisali pobożni fundatorowie na utrzy-

manie téj kaplicy dziesięciny z Sobiesierni, Pakszyna, Szczytnik i Gogolina. Bogate te zapisy już na początku XVII wieku po części potracono a kaplica zupełnie opustoszała. Kiedy przeto fundusze zupełnie upadły, arcybiskup *Szczepan Wydżga* (1667—1685) kaplicę odnowił, funduszami uposażył. Z tych funduszów odprawia się co piątek za spokój duszy śp. Szczepana wotywa pro remissione peccatorum. Po ostatnim pożarze wyrestaurował kaplicę tę kanonik Baltazar Pstrokoński. W r. 1886 kazał kaplicę tę odnowić i przyozdobił kolorowym oknem JW. X. kan. Karól Kraus, obecnie administrator dyecezyi.

Wychodząc z kaplicy spostrzega się na przeciwległéj ścianie pod oknem pomnik prymasa *Andrzeja z Borzyszewic* († 1510). Jest z czerwonego marmuru a postawił go następca na stolicy arcybiskupiéj Andrzeja, *Jan Łaski*.

Na przeciwnéj ścianie po lewéj stronie portalu kaplicy Bogoryjów jest umieszczony pomnik kanonika *Jakóba Zagórskiego*, doktora filozofii i medycyny, lekarza kapituły po śmierci X. Wincentego Oczko. Umarł w r. 1631 w czasie morowego powietrza a pomnik ten wystawili exekutorowie testamentu w r. 1643.

7. *Kaplica Olszowskich, zwana św. Andrzeja.*

O pierwotnéj fundacyi téj kaplicy wcale nic nie wiemy. Wnosząc z rzeźb zamieszczonych w łuku gotyckim dawnego portalu, można przypuścić, że kaplica ta już w XIV istniała wieku. Jedna z tych rzeźb przedstawia żydów przypatrujących się uwieńczonemu cielcowi; druga żyda zaglądającego w ryj otwarty maciory a trzecia również figle żydowskie.

W roku 1418 zapisał ks. *Mikołaj Strzeszkon* oficyał prymasa Trąby na utrzymanie przez siebie fundowanego ołtarza i nabożeństwa wieś Siemianowo w parafii dziekanowickiéj. Ztąd zwano kaplicę tę Strzeszkona lub Siemianowską. Kiedy zaś w r. 1453 pochowano w niej prymasa *Władysława Sulimę Oporowskiego* nazywano ją kaplicą Sulimów. Odkąd zaś *Andrzéj Olszowski* synowiec prymasa Andrzeja Olszowskiego († 1677) wzniósł w niéj marmurowy ołtarz i wspaniałe mauzoleum z czarnego marmuru i urządził w niéj grób dla stryja swego, przydano kaplicy téj tytuł „Olszowskich.“

Naprzeciwko kaplicy jest pomnik kanonika *Jana Krobanowskiego* z czarnego marmuru z popiersiem zmarłego, ułożył on archiwum i wiele dokumentów poprzepisywał. † 1737.

Obok po prawéj stronie pomnik z piaskowca wyobrażający rycerza w zbroi poświęcony pamięci

Marcina Brudzyńskiego

burgrabiego kcyńskiego z polskim następującym napisem:

Marcina Brudzyńskiego tu chowane ciało
Ostatecznego będzie dnia oczekiwało,
Aby z duszą złączone poszło między onych,
Co staną na prawicy zbór błogosławionych.
Sprawiło też podciwe na wszem zachowanie,
Że dobra sława jego nigdy nie ustanie,
O którą on największe miał zawsze staranie,
A też go Pan Bóg cieszy znamienicie za nie.
Kcyńskim burgrabią będąc żywota dokonał
W Gnieźnie gdy już czterdzieści lat wieku swego minął,
Czterech synów, dwoje córce po sobie cne plemie
Zostawiwszy Agniszce Popowski swéj żenie
Roku tysiąc pięćset siedemdziesiąt piątego,
Co się stało miesiąca stycznia dnia pierwszego.
Idzze kdomu ty coś szedł, rzekłszy w nabożności:
Niechaj w pokoju leżą człeka tego kości.

Pomnik ten najwięcéj ucierpiał przez lekkomyślne skrobanie i rysowanie.

Wyżéj jest umieszczony pomnik kanonika *Leonarda Walkonowskiego*. Był on rodem z Pobiedzisk, został doktorem teologii i filozofii, prokuratorem kapituły, oficyałem Karnkowskiego. † 1617. Kapituła w uznaniu wielkich jego zasług wystawiła mu pomnik.

Naprzeciwko zaraz widać pomnik w kształcie ołtarzyka u góry z popiersiem alabastrowem

Piotra Odorowskiego

profesora seminaryum, kaznodzieji i kanonika gnieźnieńskiego († 1651).

8. Kaplica Kołudzkich. (Dryów).

Kiedy kaplica ta założoną została niewiadomo, przecież już Jarosław Bogorya Skotnicki fundował w niéj r. 1358 ołtarz, przeznaczając na jego utrzymanie i na nabożeństwo w niéj połowę dziesięciny z wsi Wapna i Stołężyna. Odkąd zaś w r. 1446 kanonik *Marcin Drya* uposażył kaplicę tę nowemi funduszami, zwano ją kaplicą *Dryów*. Przecież właściwym jéj fundatorem był ks. *Szymon Kołudzki* herbu Pomian, proboszcz katedralny. Wyprosiwszy ją sobie u kapituły na miejsce wiecznego spoczynku, wzniósł w niéj pyszny ołtarz z czarnego marmuru z krucyfixem Zbawiciela z białego kararyjskiego marmuru. Po nad krzyżem umieszczona jest figura Wniebowstępującego Zbawiciela, a po bokach zdobią ołtarz figury apostołów Szymona Judy i Tadeusza. Nadto ściany kaplicy wyłożyć kazał czarnym marmurem, sprawił ławki marmurowe i wspaniały portal. Podniebienie zdobią piękne freski, jak wszystkie rasy kuli ziemskiéj oddają chwałę i cześć Bogu w Trójcy jedynemu.

Na utrzymanie téj kaplicy jako też na nabożeństwo, które miał odprawiać codziennie proboszcz z familii Kołudzkich lub jego zastępca z sześciu kapelanami i dwoma klerykami zapisał nie z familijnych lecz z własnych funduszów ks. Kołudzki w r. 1652 wsie w okolicy Gniezna położone: *Modliszewo, Modliszewko, Łabiszynek, Wolę, Dęblowo* i *Piotrowo*. W sto dwadzieścia lat przeciwko téj hojnéj fundacyi zaprotestował Józef Kołudzki rotmistrz koronny i uzyskał w r. 1774 wyrok komisyi rządowéj unieważniający pobożną fundacyą dla tego, że nie została przez sejm zatwierdzoną. W skutek tego fundusze znacznie się zmniejszyły tak, że dziś na mocy ordynacyi kardynała arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego odprawia się nabożeństwo o Krzyżu św. co piątek, a msza św. o godzinie 8méj co wtorek i piątek.

Naprzeciwko ołtarza w ścianie są dwie tablice, na których opisane są fundacye i czyny ks. Szymona Kołudzkiego. Urodził się w 1570, był sekretarzem Karnkowskiego i Baranowskiego, kanonikiem płockim, włocławskim, krakowskim a od r. 1636 proboszczem gnieźnieńskim. Chwalebnego żywota dokonał w Toruniu 1656 r. licząc lat 86.

Pod temi pomnikami umieszczono w r. 1876 pomnik zasłużonego około społeczeństwa naszego ks. kanonika *Walentego Wojciechowskiego* († 8. czerwca 1875). Pomnik ten podług modelu profesora Jaroczyńskiego odlany został z cynkobronzu w Berlinie a wystawili go ze składek przyjaciele, liczni uczniowie i uczennice, koledzy i znajomi. Klasyczny jest na pomniku napis łaciński.

W posadzce jest kamień z herbem Pomian i z literami S. K. P. G. (Szymon Kołudzki proboszcz gnieźń.). Antipedium ołtarza stanowi kamień marmurowy ze złoconym herbem Pomian, literami A. K. C. G. (Alexander Kołudzki, kanonik gnieźń.). Pod oknem na ścianie zawieszone są 4 portrety familii Kołudzkich, pomiędzy niemi portret wspaniałomyślnego fundatora kaplicy.

Po lewéj stronie portalu wychodząc z kaplicy Kołudzkich jest pomnik z czarnego marmuru

Serafina Głębockiego

wojskiego kaliskiego ze starożytnéj familii Doliwów. Umarł w Bydgoszczy r. 1638. Naprzeciwko w posadzce jest kamień grobowy z napisem: Tu spoczywają zwłoki Serafina Głębockiego, wojskiego kaliskiego.

9. *Kaplica Gembickich pod tytułem Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny.*

Pierwsza wzmianka o téj kaplicy napotyka się dopiero w XV wieku. Po śmierci arcybiskupa Wawrzyńca *Gembickiego* († 1624), synowiec jego Piotr Gembicki, biskup przemyślski, przeniósłszy zwłoki stryja z Łowicza, wystawił w kaplicy téj wspaniałe mauzoleum z czarnego marmuru. W jego środku znajduje się postać klęczącego prymasa z alabastru przed obrazem Matki Boskiéj unoszącéj się w obłoku. W bocznych zagłębieniach zamieszczone są postacie ś. Wojciecha i ś. Wawrzyńca. W górze jest herb familijny Nałęcz.

Po zwycięztwie pod Chocimem, wyjednał arcybiskup Gembicki u stolicy apostolskiéj osobne dziękczynne nabożeństwo dla całéj Polski, które

w dniu 10 Października się odprawia. Umarł w Łowiczu w r. 1624, spoczywa w Gnieźnie.

Po lewéj stronie w téj kaplicy jest lichy pomnik prymasa

Jana Latalskiego († 1540).

Po nad pomnikiem jest obraz podarowany przez ś. p. arcybiskupa Przyłuskiego a przedstawiający Rudolfa z Habsburga podług ballady Szylera (Rudolf przeprowadza kapłana z wiatykiem przez wezbrany potok).

Przy portalu po prawéj stronie jest umieszczona tablica pamiątkowa ks. Jana Korytkowskiego, autora dzieła „Kanonicy i prałaci Gnieźnieńscy i Arcybiskupi i Prymasi Gnieźnieńscy. † 14 Maja 1888.

Naprzeciwko téj kaplicy w ścianie jest na dole pomnik

kanonika Erazma Mielińskiego,

który umarł w r. 1579 a nie w r. 1574 jak opiewa nagrobek.

Ponad nim jest pomnik z czarnego marmuru, ozdobiony górą portretem

Franciszka Józefa Kraszkowskiego

biskupa suffragana gnieźnieńskiego. Pobożny ten biskup, powiernik kardynała *Radziejowskiego,* prymasa *Szembeka* i *Potockiego,* zrobił legat dodatkowy na wotywy czwartkowe, na mszą św. o męce Pańskiéj i na śpiewanie codziennie po jutrzni „Zawitaj ukrzyżowany“ i na 2 anniwersarze.

Na przeciwnéj ścianie na prawo portalu marmurowego kaplicy ś. Krzyża, znajduje się pomnik z czarnego marmuru w górze z portretem

Alexandra Głębockiego

dziekana metropolitalnego † 1660.

10. Kaplica Kraszkowskich, zwana ś. Krzyża lub Pana Jezusa.

W téj kaplicy miały spoczywać zwłoki królowéj Judyty i ztąd zwano ją królewską. Po pożarze w r. 1613 odbudował kaplicę tę prymas Maciéj *Łubieński*, sprawił marmurowy portal z piękną kratą a urządzając w niéj kryptę, przeznaczył ją na groby kanoników. Po ostatnim pożarze odnowiono i tę kaplicę.

Na kamieniu stanowiącym drzwi do krypty czytamy w języku łacińskim napis zatrzymany z dawnego kamienia Łubińskiego, który brzmi w tłómaczeniu, jak następuje:

„Byliśmy a nie masz nas, jesteście a nie będzie was: dzisiaj nam, jutro wam, bo postanowiono wszystkim raz umrzeć; módlcie się więc za nas, a radźcie o sobie, abyśmy jako żyliśmy w jedności, tak i szczęśliwą cieszyli się wiecznością. Bracia najmilsi. 1769. Idźcie a pamiętajcie na rzeczy ostateczne!"

W ołtarzu murowanym jest zamieszczony cudowny *krzyż* oprawny w tkankę srebrną. Przed ostatnim pożarem w r. 1760 było w katedrze 30 ołtarzy. W jednym z tych ołtarzy zdobiących katedrę w bliskości grobu ś. Wojciecha, był umieszczony wspomniany krzyż. Kiedy w r. 1656 zbliżali się *Szwedzi* ku Gnieznu, słuchał *Stefan Czarniecki*, marszałek *Lubomirski* z wojskiem i ludem pobożnym mszy św. odprawianéj przed ołtarzem ś. Krzyża. W czasie mszy ś. miały na korporał mszalny spadać krople krwi z tego krzyża. To cudowne zdarzenie miało zagrzać wojsko polskie nowem męztwem do walki z nieprzyjacielem ojczyzny i nadzieją zwycięztwa. Po swoim powrocie ze Śląska

prosił *Jan Kazimierz* kapitułę, aby mu krzyż ten przysłała do obozu, który tak długo pozostawał w ołtarzu obozowym króla nieszczęśliwego, dopóki nie zawarto pokoju w Oliwie w r. 1660. Wtenczas to kazała kapituła umieścić krzyż ten w dzisiejszym ołtarzu.

Daléj w kaplicy téj znajduje się w ścianie wmurowany pomnik w kształcie trumny, prymasa

Adama Komorowskiego (1749—1759).

Stolica apostolska temu prymasowi pozwoliła nosić purpurę kardynalską. Zwłoki Komorowskiego spoczywają w Łowiczu.

Z lewéj strony w ścianie wmurowany jest pomnik spiżowy w kształcie ołtarzyka na pamiątkę kanonika *Swiętosława Strzałkowskiego*. Pobożny ten kapłan zostawił dla katedry poznańskiéj fundusz dla 7 księży na śpiewać się mającą codziennie mszą ś. zwaną *„rorate.“* fundował kościół w Strzałkowie przekazując mu nowe aparaty i fundusze a nadto zapisał 5000 złp. na aniwersarz za duszę swoją dla tutejszego kościoła katedralnego. Umarł w Gnieźnie 1646 r. Pomnik wykonał *Dominik Kernic* w r. 1650.

Pod tym pomnikiem spostrzegamy pomnik z kararyjskiego marmuru ś. p. Prałata Infułata

Jana Zienkiewicza († 1874)

podług rysunku Lipczyńskiego. Wystawił go dyrektor muzyki katedralnéj p. Seweryn Kortowicz, spadkobierca zgasłego.

Wychodząc z kaplicy, napotykamy po prawéj stronie portalu pomnik z piaskowca, wyobrażający osoby w ubiorze kanonickim w postaci leżącéj. Jestto mauzoleum kanonika

Wojciecha Brudzyńskiego

† 1601, który mu wystawili synowie po bracie Marcinie burgrabiem *kcyńskim*.

Naprzeciwko zaś spostrzegamy na ścianie za wielkim ołtarzem, pomnik także z piaskowca, któren wystawiła kapituła sufraganowi

Stanisławowi Falenckiemu.

Reprezentował on wraz z Walentym *Herburtem* biskupem przemyskim na soborze *Trydenckim* arcybiskupa i duchowieństwo polskie. † 1581.

Nad tym pomnikiem wmurowany jest pomnik z czarnego marmuru i z portretem

Alexandra Gembartha

administratora dyecezyi po śmierci prymasa Komorowskiego. † 1762.

Tuż obok tego pomnika po prawéj stronie za następnym filarem jest nagrobek

Stanisława Karóla Grabińskiego

herbu Pomian prałata, archidyakona i oficyała za czasów Olszowskiego † 1684.

11. Kaplica św. Walentego,

w któréj chowają zwłoki XX. wikaryuszów. Wincenty de Seve w r. 1608 wspomina o niéj w swéj wizycie, że służyła za schowanie do różnych rzeczy kościelnych XX. wikaryuszów. Po pożarze w r. 1613 została kosztem *Macieja Łubieńskiego*, wyrestaurowaną w r. 1646 i marmurowym portalem ozdobioną w r. 1785 przez Ryczywolskiego. W ołtarzu murowanym jest obraz św. Walentego już znacznie uszkodzony. Pod oknem umieszczony jest obraz św. Apolonii i pomnik ś. p. ks. Feliksa Kozłowskiego Dra praw, żołnierza z r. 1831, ozdobionego orderem „virtuti militari,“ wreście profesora seminaryum i fundatora katolickiego domu sierót

i ochronki św. Wojciecha. († 1872 r.) jako też pomnik bronzowy z portretem ś. p. Teofila Wolickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. † 1829.

Naprzeciwko ołtarza jest pomnik ks. *Kaspra Chudzyńskiego*, prefekta seminaryum, kaznodzieji i kanonika gnieźnieńskiego. Umarł r. 1698. Po nad tym pomnikiem jest obraz św. Rocha.

Wychodząc z téj kaplicy mamy po prawéj stronie pomnik ks. kanonika

Andrzeja Wasickiego (Vassicius)

który jako penitencyarz nabył dla tegoż kollegium folwark Klerykę. Zeszedł z tego świata r. 1646.

Obok zaś napotykamy wspaniały pomnik śpiżowy znakomitego arcybiskupa

Jakóba z Sienny,

wykonany w stylu gotyckim w płaskorzeźbie. Pomnik świadczy jak wysoko stała podonczas w Polsce sztuka rzeźbiarska. Niestety nazwisko mistrza jest nieznane, gdyż monogramu znajdującego się w górnym narożniku żaden archeolog nie zna. Arcybiskup Jakób rozpoczął budowę mauzoleum św. Wojciecha i na jego dokończenie zostawił fundusz a nadto miał sprawić wielki krzyż, który w głównéj nawie na belce jest umieszczony naprzeciwko kaplicy Bożego Ciała.

Naprzeciwko tego pomnika po lewéj stronie od marmurowego portalu wiodącego do presbyteryum jest pomnik prymasa *Jana Gruszczyńskiego*. Pomnik ten z czerwonego marmuru położył mu *Jan Łaski*. Gruszczyński umarł w Krakowie r. 1473.

Zakrystya.

Zanim się wejdzie do zakrystyi warto obejrzeć portal z piaskowca, który aż do pożaru w 1760 r. był przy bramie głównéj kruchty, (gdzie dziś kaplica św. Józefa). Nad wnijściem tem już w r. 1726 kazał *Alexander Filip Kołudzki*, proboszcz katedralny umieścić herb Piława prymasa *Potockiego*, a nad nim statuę anioła trzymającego miecz w jednéj a szalę w drugiéj ręce. Pod herbem wyzłocony następujący napis:

Lilia florent amore et pietate
Crux serenat
sub
auspiciis Celsissimi Principis
Theodori Potocki
Archiepiscopi Gnes. Primatis Regni
D. O. M.
Reverendissimi Capituli
honori
Ecclesiae Metropolitanae
decori
Praelatorum et Canonicorum amori
posuit
Alexander Philipus Kołudzki Indignus loci istius
praepositus
Anno Domini MDCCXXVI
Die VI Martii
Sponsa Cruci pandit, Crux sponsae signet amorem.

Lilie kwitną miłością i pobożnością.
pod
opieką J. O. Xięcia
Teodora Potockiego
Arcybis. gnieźn. prymasa królestwa,
Bogu Najlepszemu i Najwyższemu
Na cześć prześwietnéj kapituły, na ozdobę kościoła
metropolitalnego
W dowód miłości prałatów
i kanoników
wzniósł
Alexander Filip Kołudzki
niegodny tego miejsca
proboszcz
w r. 1726
dnia 6 marca.
Oblubienica okazuje miłość krzyżowi, oby i krzyż dawał dowody miłości oblubienicy.

Zakrystya dzieli się na prałacką i kapłańską. W zakrystyi przeznaczonéj dla wikaryuszów, spo-

wiedników i niższego duchowieństwa prócz pięknie rzeźbionych szaf nic nie ma widzenia godnego. Przez nią przecież przechodzi się do zakrystyi prałackiéj, ozdobionéj portalem marmurowym z herbem prymasa *Wężyka*, który w r. 1632 dwie zakrystye urządzić kazał a nadto w pyszne aparaty kościelne je zaopatrzył, lecz stały się one niezadługo łupem Szwedów.

W zakrystyi prałackiéj ozdobionéj freskami *Jabłońskiego* z końca zeszłego wieku i pięknie rzeźbionemi szafami znajdują się wspaniałe ornaty i kielichy uratowane przed grabieżą Szwedów w r. 1655.

Z tych widzenia godne są:

1. Ornat św. *Wojciecha* z infułą pysznéj roboty, zwany także ornatem królowéj Jadwigi.
2. Ornat czerwony z dalmatykami darowany przez arcyb. *Lipskiego*.
3. Ornat fioletowy, dar prymasa *Ostrowskiego*.
4. Ornat zielony, dar prymasa *Michała Poniatowskiego*.

Pokazują także czaprak króla *Jana Sobieskiego* prócz innych widzenia godnych rzeczy.

Ze sreber widzieć można prócz kielichów, krzyż z drzewem św. ozdobiony koralami i herbem Dembno, dar *Jakóba z Sienna* († 1480) i drugi krzyż ofiarowany przez *Władysława IV*, dwa pacyfikaty, jeden z relikwiami *św. Erazma* a drugi podarowany przez ks. dziekana kapituły *Macieja Łubieńskiego* z relikwiami św. *Jana Kantego*. Daléj kilka pastorałów, wielki krzyż prymasowski, który trzymał kanonik krucifer jadąc konno przed

kolasą prymasowską, kierce srebrne. Prócz tego można widzieć relikwiarz św. Urszuli, podarowany przez Benedykta z Łopienna w r. 1481, z napisem: „Benedictus de Lopienno me fecit pro Ecclesia Gnesnensi,“ na nim herby: Dembno, Orla, Trzy lilije i litera S. Relikwiarz św. Gereona dar kan. *Wojciecha Załuskiego* z r. 1533. Relikwiarz św. Walentego w kształcie trumienki; św. Barbary z r. 1480 Jakóba Boxyca z herbami Sulima i Ostrzew; mały relikwiarzyk misternéj roboty św. Ignacego Lojoli. W r. 1866 zbogacił zakrystyą JE. Kardynał Ledóchowski składając w darze swéj katedrze 33 naczynia biskupie srebrne, pozłacane, misternéj roboty. Iście dar to książęcy.

Nadto widzieć można cztery popiersia srebrne, służące ku ozdobie wielkiego ołtarza. Dwa z nich podarował kardynał *Radziejowski*, drugie zaś dwa prymas *Teodor Potocki*. Wszystkie te przedmioty kościelny katedralny pokazywać może.

Opuszczając zakrystyą napotykamy po prawéj stronie drzwi w ścianę wmurowany pomnik:

1. Ks. *Adryana Żernickiego* † 1618. Napis na nim całkiem zatarty.

2. Pomnik arcybiskupa *Macieja Drzewica* (Drzewickiego) † 1535 z czerwonego marmuru w środku wykuty herb Ciołek.

3. W bliskości jest pomnik w kształcie ołtarzyka wykuty z piaskowca a poświęcony pamięci *Marcina Miruckiego* († 1623) kanonika i domownika prymasa Gembickiego i

4. pomnik archidyakona *Adama Leśniewskiego* z czarnego marmuru także w formie ołtarzyka († 1641).

W przeciwległéj ścianie dziś za konfesyonałem jest pomnik kanonika

Jana Kokalewskiego
który sam sobie położył już w r. 1554 a umarł dopiero w roku 1565.

12. *Kaplica doktorów pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena,*

gdyż na cześć tego świętego jest w niéj murowany ołtarz. Kaplica powstała za czasów Jarosława Skotnickiego, gdyż wewnątrz napotykamy w kamieniu wykute ozdoby podobne do tych, które napotykamy na żebrach sklepień naw bocznych. Te ozdoby baczny każdy łatwo dostrzeże.

W 17 wieku wyprosił sobie kanonik *Oczko*, lekarz kapituły i Tomasz Jossicius (Josicki), doktor praw tę kaplicę na grobowiec dla siebie i swych następców i ztąd nazwa »*doktorska*«. Po ostatnim pożarze kazał ją własnym kosztem odnowić kanonik *Pstrokoński* a freskami Jabłoński ozdobił; staraniem penitencyarza X. Dra Kanteckiego odnowiona w r. 1889.

Naprzeciwko ołtarza znajduje się pomnik *Wincentego Oczko*, kanonika i lekarza † 1628 i kanonika Tomasza Jossiciusza, który † 1616 r. Pomnik zaś już jest postawiony w r. 1612.

Pod oknem wmurowano w r. 1888 tablicę pamiątkową dla braci Jana i Jędrzeja Śniadeckich staraniem Zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu. W ołtarzu znajduje się akwarelowy obrazek Matki Boskiéj; po prawéj stronie ołtarza umieszczono przy ostatniéj restauracyi piękny pomnik odlany ze spiżu w stylu odrodzenia z napisem jeszcze gotyckim *Jana Grotha* z Rudy Dybowskiéj, doktora praw, kanonika, kaznodzieji i profesora praw w szkole Gnieźnieńskiéj († 1532).

13. Kaplica Bożego Ciała albo Sprowskich.

Zbudowana w r. 1460 przez arcybiskupa *Jana ze Sprowy*, lecz kiedy w czasie pożaru w r. 1613 uległa zniszczeniu, kazał ją prymas *Baranowski* przebudować i urządzić do przechowywania Najśw. Sakramentu. Tak jak ją dziś widzimy została urządzoną po ostatnim pożarze. Naprzeciw drzwi z żelaznéj kraty, przymocowanych w marmurowy portal, którego strzegą po bokach dwaj aniołowie, jest ołtarz mający kształt rozpiętego namiotu. Na prawéj ścianie, w kaplicy jest pomnik z miedzianéj złoconéj blachy na pamiątkę kardynała *Michała Radziejowskiego* († 1705), po lewéj stronie taki sam pomnik prymasa *Stanisława Szembeka* († 1721).

W posadzce znajduje się spiżowa płyta stanowiąca drzwi do grobu prymasa *Stanisława Szembeka*. Freski, zdobiące kaplicę a wykonane przez *Jabłońskiego*, już są bardzo zniszczone. W téj kaplicy przechowuje się dziś jeszcze Najś. Sakrament a w każdy Czwartek o $9^1/_2$ godzinie odprawia się uroczysta wotywa z wystawieniem w monstrancyi, procesyą i z muzyką.

Po wyjściu z téj kaplicy schodzimy po trzech stopniach, o które się zniża posadzka we wszystkich trzech nawach i napotykamy na lewo przy pierwszym filarze w posadzce kamień grobowy z czerwonego marmuru z herbem „Korab“ z napisem: *Jan Łaski* arcybiskup gnieźnieński wystawił pomnik bratu swemu *Andrzejowi* kustoszowi Gniezn. († 1512 r.)

14. *Kaplica Potockich.*

Teraz wchodzimy do najwspanialszéj kaplicy katedry gnieźnieńskiéj. Prowadzą do niéj dwie bramy, których odnowione kolumny są naśladowaniem marmuru. Kraty są kute i przedstawiają pyszne kwiaty i arabeski. Kaplicę tę wybudował pomiędzy rokiem 1728 a 1730 prymas *Teodor Potocki* w stylu odrodzenia podług rysunku Pompejusza. Jedyna to kaplica z kopułą w katedrze. W r. 1876 odnowić kazała rodzina za staraniem Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego kaplicę tę t. j. sztukaterye i freski zdobiące kopułę. Freski przedstawiają osiem błogosławieństw a w górze unosi się postać Zbawiciela. Prac malarskich dokonał p. Jaroczyński, sztukateryi p. Grentkowski z Poznania. W ołtarzu zamiast dawnego krzyża umieszczono figurę z gipsu Pana Jezusa w naturalnéj wielkości z najś. sercem. Naprzeciwko ołtarza jest pomnik, przedstawiający w klęczącéj postaci prymasa *Teodora Potockiego*. Umieszczona poniżéj tablica wyszczególnia nam czyny wielkiego prymasa.

W środku posadzki świeżo przy odnowieniu położonéj jest kamień grobowy z herbem Potockich Piława i następujący napis w łacińskim języku, który brzmi spolszczony:

„Bogu Najwyższemu i Najlepszemu. *Teodor Potocki*, arcybiskup tego kościoła najniegodniejszy, największy grzesznik (primas peccatorum) ten kamień przed śmiercią sobie położył w r. 1730. Przechodniu dla żyjącego proś o odpuszczenie grzechów a dla zmarłego proś o wieczny odpoczynek.“

Przy odnawianiu téj kaplicy w roku zeszłym kazała rodzina Krasickich z pobudki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Pozn. wmurować tablicę pamiątkową z kararyjskiego marmuru dla księcia arcybiskupa *Ignacego Krasickiego*, który w r. 1795 został arcybiskupem gnieźnieńskim. Przebywając ustawicznie na dworze pruskim umarł w Berlinie w r. 1801 a zwłoki jego dopiero za staraniem ks. arcybiskupa Teofila Wolickiego zostały w r. 1829 z kościoła św. Jadwigi do Gniezna przewiezione i tu pochowane.

Pod drugiem oknem téj kaplicy również kosztem familii umieszczono tablicę pamiątkową ks. arcybiskupowi *Ignacemu Raczyńskiemu*, następcy Krasickiego na stolicy prymasów, dzielnemu obrońcy wolności religijnéj za Księstwa Warszawskiego. Znękany ciągłą walką o prawo kościoła z własnymi ziomkami złożył godność arcybiskupa, udał się do Rzymu, przemieszkawszy lat trzy, powrócił do kraju i umarł w klasztorze Jezuitów w Przemyślu w r. 1823, a pochowany pierwotnie przy kościele parafialnym Brzozowskim i dopiero w r. 1854 zwłoki jego przeniósł hr. Atanazy Raczyński do kościoła parafialnego w *Obrzycku*, dyecezyi poznańskiéj, gdzie mu piękne postawił mauzoleum. Był to ostatni arcybiskup Gnieźnieński, gdyż po nim nastąpił *Tymoteusz Górzeński*, który w skutek zawartego konkordatu w r. 1821 odebrał tytuł arcybiskupa *gnieźnieńskiego* i *poznańskiego*.

W téj kaplicy pochowano serce ś. p. arcybiskupa *Przyłuskiego*, a serce arcybiskupa *Dunina* pochowano w podziemiach kaplicy Łubieńskich.

Wychodząc z kaplicy napotykamy na drzwi prowadzące do biblioteki.

Biblioteka.

Biblioteka pomieszczona od r. 1751 przez kanonika Walentego Wężyka i Michała Komockiego w dwóch na ten cel zbudowanych salach nad północną kruchtą kościoła. Dawniej znajdowała się nad zakrystyą i nad kruchtą południową, gdzie dziś kaplica ś. Józefa.

Spis wszystkich książek w ostatnim czasie wygotował nieodżałowanéj pamięci bibliotekarz ś. p. ks. kan. Korytkowski. Biblioteka liczy podług tego spisu 6805 dzieł w 8729 tomach, manuskryptów samych jest 196 a 201 tomów, nadto wiele bardzo własnoręcznych listów prymasów i kanoników gnieźnieńskich. Bibliotekę w czasach wojen przewożono do zamku *nakielskiego* lub też do *Nissy* na Sląsk. *Działyński* wydał z znajdującego się tu oryginału swój *Najstarszy zabytek języka polskiego*. Oprócz tego posiada najdawniejszą w Polsce księgę, którą wedle tradycyi *ś. Wojciech* z sobą przywiózł do Polski. Jestto zbiór dekretałów; na pierwszéj stronie pismem z XI wieku umieszczono antyfonę do ś. Wojciecha i napis: *Hic liber bti. Adalberti episcopi et martyris.* Znajduje się także po łacinie pisany na pergaminie kodex *prawa niemieckiego* z r. 1259 i wiele pięknych kodexów pergaminowych, ewangieliarzy, kancyonałów z pysznemi inicyałami, wiele rzadkich druków.

Biblioteka składa się głównie z darów umierających prałatów. W liczbie darodawców zapisać należy: Jana Grota, Jossycyusza, Tomasza ze Strzępinia, Winc. de Seve, Robertsona, Brodziszewskiego, Zienkiewicza. Nowszych dzieł posiada biblioteka mało.

Mijając drzwi wiodące do biblioteki, stawamy tuż przy bramie północnéj przed *tablicą erekcyjną kaplicy arcyb. Jana ze Sprowy*. Na tablicy téj z piaskowca wykutéj jest w środku herb Odrowąż z oznakami godności arcybiskupiéj, po bokach na tablicy jest napis literami gotyckiemi:

„Anno Domini MCCCC. sexagesimo Reverendissimus in Xo. Pater et Dominus Dns Joannes dei gratia Archiepiscopus et primas exstruxit capellam“

co znaczy:

„Wielce czcigodny w Chrystusie ojciec i Pan Jan ze Sprowy z Bożéj łaski arcybiskup i prymas, zbudował kaplicę w r. 1460.“

Pomnik ten jest starszym jeszcze od pomnika Zbigniewa Oleśnickiego, a najstarszym w całéj katedrze.

Ponad tą tablicą jest pomnik kanonika

Felixa Rembelińskiego † 1600.

Nad drzwiami zaś, wiodącemi do schowania pod północną wieżą, spostrzegamy tablicę z napisem gotyckiemi głoskami, który świadczy że tablica ta, jak to już wyżéj powiedzieliśmy, pochodzi z mauzoleum św. Wojciecha, gdzie była po lewéj stronie umieszczoną. Napis na niéj wyryty brzmi dosłownie:

„Ś. Wojciech roku zbawienia 996 był arcybiskupem téj metropolii, którą opuściwszy koronę męczeńską otrzymał w miejscowości Lochstedt 23 Kwietnia 997. Następca jego 33 Jakób z Sienna wystawił ten nagrobek, lecz przed skończeniem onego dzieła umarł 1480, zostawiwszy w testamencie sumę na jego dokończenie, które za czasów jego bezpośredniego następcy 1486 roku uskutecznione zostało, którym za to słabe dzieło niech będzie wieczny odpoczynek Amen.“

Na filarze pod chórem jest wmurowany pomnik prymasa

Władysława Łubieńskiego

ostatniego restauratora kościoła. Pomnik ten postawiła mu kapituła z wdzięczności w r. 1801, umarł zaś w r. 1767. W r. 1876 został odnowiony przez p. Grentkowskiego.

Po spaleniu się katedry ofiarował arcybiskup Łubieński na jéj odbudowanie blisko 250,000 złp.; wydał jeografią polską: *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych. Historyą polską* z opisaniem urzędów polskich itd. W Łowiczu założył drukarnią prymasowską, z któréj przeszło 200 dzieł rozmaitéj treści rozeszło się po Polsce.

Pod tym pomnikiem w kształcie ołtarzyka zbudowanym i portretem ozdobionym, jest pomnik prymasa

Stanisława Karnkowskiego

również przez kapitułę położony u góry z herbem Junosza. Był to mąż pełen gruntownéj nauki

i świątobliwego żywota. Dbając o chwałę Bożą i ozdobę kościoła, przyczynił się do wzniesienia z gruzów południowéj wieży, wzniósł *wspaniały ołtarz wielki* snycerską i stolarską robotą, ozdobił go pięknemi obrazami i wiele innych kosztownych sprzętów i aparatów podarował. Fundował w Kaliszu seminaryum na 24 kleryków a w Gnieźnie na 12 kleryków. W Kaliszu zbudował wspaniałe kollegium i kościół dla OO. Jezuitów a obok tego bursę dla ubogiéj młodzieży. Umarł w Łowiczu w r. 1603 a pochowany w Kaliszu w kościele pojezuickim, który przekazał rząd pruski protestantom. Tam się też wznosi wspaniałe mauzoleum, postawione dlań przez kapitułę gnieźnieńską w r. 1611.

W kruchcie nad samą bramą kościelną znajduje się *starożytne tympanon* z piaskowca, zabytek z XV wieku, w posadzce zaś odłamy z nagrobków i pomników, które w czasie pożaru zniszczone zostały. Na jednym z tych odłamów widać jeszcze ślady herbu „Sulima“ i niektóre głoski z napisu.

Na ścianie wschodniéj umieszczone są herby: Łodzia i Saszor.

Boża rola czyli cmentarz katedralny.

Wychodząc bramą północną wstępujemy na obszerny plac, którego część po prawéj stronie położona stanowiła niegdyś cmentarz katedralny. Tam spostrzegamy murowany ostrosłup na miejscu, gdzie się wznosiła niegdyś kaplica *św. Stanisława*, zbudowana w kształcie okrągłym przez Jana Łaskiego w r. 1520 i przeznaczona na grób jego. Kaplicę tę przy końcu zeszłego wieku, już prawie

zupełnie zrujnowaną rozebrano, szczątki Łaskiego z grobu wyjęto i pierścień z szafirem, na którym był wyrznięty herb Korab', ofiarowano arcybiskupowi Krasickiemu w r. 1799 a szczątki Jana Łaskiego złożono w podstawie ostrosłupa. Nagrobek zaś z czerwonego marmuru, ktory znajdował się w kaplicy, wmurowano w ostrosłup. Na nagrobku widzimy herb Korab i napis: „Jan Łaski z kanclerza koronnego arcybiskup gnieźnieński, pierwszy tytułem legata urodzonego zaszczycony, sprowadził ziemię z miasta św. i Jerozolimy, którą cmentarz posypał i urnę prochów swoich w tem złożył miejscu. Umarł wreszcie 1531.“ Z boku czytamy: „Jan z Florencyi mnie wykonał 1536.“

Przy kaplicy Łaskiego, autora sławnego „Liber Beneficiorum“ fundował Piotr Gamrat, arcybiskup gnieźnieński, 7 mansyonarzy na prośbę Szymona z Leśniewa r. 1543, którzy mieli obowiązek śpiewać codzień „Officium de Beata“ i mszą św.

Dzwony.

Na tymże cmentarzu zwanym *Bożą rolą* jest także dzwonnica, w któréj jest zawieszony dzwon wielki zwany »*św. Wojciecha*,« mający średnicy cztery łokcie, wysokości 3 łokcie bez ćwierci. Na dzwon ten podarował 1621 Władysław IV działa moskiewskie, stąd nazwa jego »*Moskwa*.« Lecz już w 50 lat pękł dzwon, a sufragan Wojciech Stawowski, dodawszy resztki dzwonów zegarowych z Łowicza i ofiarowawszy 20,000 złp. kazał nowy dzwon ulać i ochrzcił go mianem Michała św. i Wojciecha św. r. 1689. Przecież już w r. 1719 poka-

zała się w dzwonie tym szczerba, w skutek tego arcybiskup Stanisław *Szembek* i Teodor *Potocki* ofiarowali po 10,000 złp. aby dzwon przelać, czego szczęśliwie w r. 1726 dokonano. Zewnątrz dzwonu jest napis łaciński téj treści: „Przez zasługi św. Wojciecha, Chryste, nas wysłuchaj i na prośby jego przybądź nam z pomocą.“ Daléj czytamy: „za boską pomocą ulał mnie Michał Wittwerk Gdańszczanin 1726.“ Na środku powierzchni dzwonu ku wschodowi jest figura św. Wojciecha, pod nią napis: „Głosu mego słuchać będą;“ ku południowi herb Szembek na około którego są głoski: S. S. A. E. G. niżéj zaś „śpiewa o różach;“ ku zachodowi herb Piława obwiedziony głoskami: „T. P. A. G. L. N. R. P. M. D. L. P. P. P. A. T. (Abbas Tyncensis) pod herbem „znikajcie burze powietrzne;“ ku północy herb Jelita Stawowskiego a naokoło głoski: A. S. E P. S. G. pod herbem: „wzywamy do ołtarzy.“ Na około brzegu dzwonu: „wieczny odpoczynek Wojciechowi Stawowskiemu suf. Gn. 1687. pierwszemu założycielowi; wieczny odpoczynek Stan. Szembekowi Arcyb. Gn., dobrodziejowi i pod niebiosa wychwalać będę lata Teodora Potockiego, który mi nadał tę formę i tchnął życie 1726.“ Intonacya jego jest potężne fis a. Jestto obecnie największy dzwon w obu archidyecezyach. Serce kute w roku 1843 waży 5 centnarów.

Na północnéj wieży katedralnéj są jeszcze cztery dzwony znacznéj wielkości. lane przez Jana Neuberdta z Poznania w r. 1760:

1) z imieniem i wizerunkiem Wojciech; waży 44 cent., ma w średnicy 5 stóp.

2) z wizerunkiem bł. Bogumiła waży 27 cent., a średnica jego $4^1/_2$ stopy.
3) św. Stanisława waży 16 cent. przeszło a średnica jego ma 4 stopy.
4) ś. Floryan waży 10 cent przeszło, a średnica jego ma 3 stopy.

Na wieży południowéj jest zegar sprowadzony z Poznania r. 1783, gdyż gdański zegar z r. 1769. okazał się niedobrym. Zegar ten kosztuje 5876 złp. czyli 2938 M. Dzwon wybijający godziny waży 20 cent., a kwadransowy 10 cent. O zegarze wieżowym jest w aktach kapitulnych już wzmianka pod r. 1426.

Kaplica dawniéj ś. Anny.

Za dzwonnicą św. Wojciecha, naprzeciwko pierwszego domu przy ulicy Tumskiéj, stała dawniéj kaplica *św. Anny* ze szpitalem fundowanym przez *Fryderyka Jagiellończyka*, kardynała w r. 1497. W szpitalu tym znajdowali przytułek ubodzy księża, pielgrzymi, słudzy prałatów i kanoników, a nadto dostawali stół wolny uczniowie ubodzy szkól gnieźnieńskich. Stał szpital ten przy cmentarzu katedralnym i przy bramie miejskiéj.

Kościół kollegiaty św. Jerzego na zamku.

Na bożéj roli stoi mały kościołek św. Jerzego. Najstarszy to kościół gnieźnieński, gdyż został z świątyni pogańskiéj na kościół chrześciański zmieniony, i był zarazem kaplicą książęcą. W kościele tym były złożone zwłoki 5 braci Polaków zamordowanych w puszczy Kazimierskiéj. Ciała

ich uwieźli Czesi za Brzetysława. Przy kościele tym, była najstarsza kollegiata zwana „św. Jerzego na zamku.“ Kollegiata ta składała się z proboszcza i pięciu kanoników, do których należały wsie Pierzyska, Słomczyce, Jerzykowo, Brzostka, Malenin, Paruszewo i Strzałkowo a nadto zatrudnionych było sześciu wikaryuszów przy tym kościele jeszcze na początku 17 wieku. Już arcybiskup Uchański r. 1567 prawa proboszcza przelał na kapitułę w porozumieniu z proboszczem kollegiaty Floryanem Kotwiczem. W r. 1740 przyłączono wiceprepozyturę do urzędu notaryusza kapitulnego. Prawo patronatu na kanonikaty miał król. Wewnątrz nie zachował kościół ten żadnych pamiątek. Prawdopodobnie kościół ten już w XIII wieku był murowany, jak dowodzi część ściany południowéj głównie z kamieni polnych obrabianych wystawiona. Od rozebrania po pożarze w r. 1760 ocalił go tylko kanonik Baltazar Pstrokoński i odbudował go własnym kosztem w r. 1782. W roku 1806 i 1807 w czasie przechodów wojsk francuzkich odprawiało się tu nabożeństwo katedralne, gdyż katedrę zamieniono na magazyny siana, słomy, mąki i t. d. Dziś uszczuplone fundusze kościoła tego, obrócono na utrzymanie niższego duchowieństwa katedralnego, które też w nim służbę bożą odprawuje.

Mieszkanie XX. Wikaryuszów zwane „kollegiata.“

Obok kościoła jest stary dom zbudowany w r. 1736/38 w czworobok zwany *kollegiatą*, z rozkazu arcybiskupa Teodora Potockiego, przeznaczony dla

kolegium księży wikaryuszów, którzy go dotąd zamieszkują.

Najstarsze kollegium było XX. Wikaryuszów. Niewiadomo w którym roku zaprowadzone zostało. Początkowo liczyło 24 księży. W roku 1541 dekretem z 2 listopada zredukowała je kapituła dla szczupłości dochodów do liczby 16 księży. Przy końcu zeszłego wieku było już tylko 6 a dziś składa się kollegium tylko z 4 księży. Zapiski kollegium sięgają r. 1404 a są przechowane w archiwum kapitulnem. Pomiędzy temi zapiskami jest także dokument, w których zapisywano exkomuniki, rzucane w katedrze Gnieźnieńskiéj na niepłacących danin i dziesięcin. Może jedyny zabytek piśmienny tego rodzaju. Od roku 1571 mają obowiązek śpiewać w chórze Officium divinum, które dotąd odśpiewywali uczniowie szkoły tumskiéj, a w nagrodę za to przekazał im Uchański dochód z probostw w Bolimowie. Arcybiskup Karnkowski wprowadza Officium rzymskie w r. 1598 podług przepisu soboru Trydenckiego i stąd Wincenty de Sève skarży się jeszcze w r. 1608, że wielu z wikarych nie umieli odprawiać należycie mszy św. Już w r. 1354 inkorporowano do kollegium probostwo w w Grucznie.

Do XX. Wikaryuszów należały łąki około jeziora Świętego — Pagórek Florencya, który był po prawéj stronie drogi, prowadzącéj od kaplicy ś. Marty do kościoła ś. krzyża, a rozciągał się aż do jeziora Świętego. — Jest to więc część Zajeziorza, które leży po prawéj stronie drogi ku Zdziechowie i ku Seminaryum prowadzącéj, mającą obecnie nazwę ulicy Żabiéj.

W r. 1620 odstępują Wikaryusze wyspę Rymanowskie dla seminaryum a otrzymują za to folwark Kustodyą.

W r. 1732 w miejsce Bolimowa przekazuje król August Wikaryuszom probostwo w Pobiedziskach. Prócz tego posiadało znaczne dziesięciny z wsi przekazanych im przez hojnych dobrodziejów. Nadto aż do wstąpienia na tron arcybiskupa Dunina, pobierali dodatek nadzwyczajny z okazyi wstąpienia na tron arcybiskupi. Zwał się ten dodatek: »*pro jucundo ingressu*,« a drugi z okazyi śmierci »*post fata*«.

Kollegium Mansyonarzy. Dziesięciu Mansyonarzy ustanowił w r. 1422 prymas Mikołaj *Trąba* z obowiązkiem śpiewania codziennie „officium de Beata“ i odprawiania mszy ś. w kaplicy zwanéj królewską a późniéj Sienińskich. W r. 1555 inkorporowano do kollegium tego probostwo w Lubczu. Na początku 17 wieku było tylko sześciu, dziś jest czterech mansyonarzy.

Kollegium Penitencyarzy założone przez arcybiskupa Wojciecha *Jastrzębca* w r. 1428 za zezwoleniem Stolicy apostolskiéj za Eugeniusza IV, dla wygody wiernych, chcących się spowiadać.

Już w r. 1267 synod wrocławski za arcyb. Janusza nakazuje biskupom przy katedrach ustanawiać penitencyarza. Wojciech Jastrzębiec ufundował cztery penitencyarze: 1) fundi Wola i Komoro, 2) fundi Kawiory, 3) fundi Stołyżyn albo Wapno, 4) fundi Gogolino. Do dotacyi Penitencyarzy należał folwark Kleryka pod Gnieznem. Penitencyarzy jest obecnie dwóch tylko.

Kollegium Psałterzystów założone przez arcybiskupa Macieja Drzewica w r. 1534 składało się 12 księży, którzy mieli obowiązek codziennie śpiewać mszą ś. po jutrzni przed grobem ś. Wojciecha a nadto w dzień i w nocy po skończeniu nabożeństwa przez inne kollegia odśpiewywać psałterz dawidowy z kolei dwóch a dwóch. Dochody tego kolegium złączone dziś z funduszami wikaryuszów i penitencyarzy.

Kościoły dawne, które z czasem znikły.

Prócz wymienionych już kościołów istniał dawniéj kościół *ś. Ducha* ze szpitalem, gdzie dziś hotel p. Wnukowskiego. Proboszcza prezentował burmistrz wraz z rajcami miasta. Nadto w r. 1363 wystawił dziedzic Falibogowa i Cerekwicy kościół wraz z szpitalem *ś. Mikołaja*, a przebudował za arcybiskupa Karnkowskiego bogaty mieszczanin z Gniezna nazwiskiem Felix Papież r. 1595. Kościół ten stał naprzeciwko synagogi, gdzie dziś kamienica Frankowskiego. Kościół *ś. Łazarza* ze szpitalem na poznańskiém przedmieściu, zgorzał w r. 1613 i nie został odbudowany. Kaplica ze szpitalem ś. Marty była na przedmieściu kcyńskiem przy drodze prowadzącéj do kościoła ś. Krzyża opodal pagórka Florentia — dzisiejsza ulica Żabia. Stare dokumenty wspominają o kościele Wszystkich ŚŚ. za miastem i ś. Agnieszki, o pierwszym w XV, o drugim w XIV w.

Dziś zaś *istnieją* jeszcze następujące kościoły katolickie:

Kościół ś. Piotra

na cmentarzu ku Kłecku stojący. Stanął podobno roku 1357. W roku 1533 pleban św. Piotra X. Poniatowski prowadzi spór z zakonnicami ś. Klary w Gnieźnie o ogród i plac przy kościele, który wypadł na jego niekorzyść. Za

Łaskiego i w czasie wizyty Wincentego Sévego w r. 1608 był zbudowany z drzewa. Spalił się w r. 1620. Późniéj w 1780 wybudowany w tym kształcie jak po dziś się znajduje za staraniem plebanów Stanisława Trelińskiego i jego następcy Tomasza Załuskiego. Do parafii tego kościoła należały wsie Bojanice, Pyszczyno, Żerniki, Braciszewo, Mączniki, Zdziechowa, Obora i Piekary. Jeszcze r. 1802 istniała parafia i liczyła dusz 1058. W r. 1833 wcielono ten kościół do parafii ś. Trójcy w Gnieźnie. Wnętrze kościoła nie przedstawia nic uwagi godnego. Obok kościoła piękny cmentarz parafialny.

Kościół ś. Trójcy.

Kiedy został założony jest spór. Niemcewicz w podróżach historycznych mówi, że już w r. 1243, Raczyński we wspomnieniach wielkopolskich twierdzi, iż w XIV wieku stanął ten kościół. Dokumentu erekcyjnego nie ma przy kościele, tylko w aktach kapitulnych pod r. 1421 jest mowa, że Piotr dziedzic z Żernik Zyrański grunta ofiarował na założenie kościoła, a że proboszcz za to jednę mszą ś. tygodniowo odprawi za niego i rodzinę. Kolacyą na probostwo posiadał każdorazowy dziekan kapituły. Za Łaskiego był proboszczem profesor teologii Panigrocz. Posag kościoła stanowiły daniny z wsi Kawiory, z Grzybowa przedmieścia i miasta samego. Wincenty de Séve wizytując kościół ten, powiada, że jest z cegieł budowany i dachówką pokryty, proboszczem jest wikaryusz katedralny Jan Parzyncenius, a prócz tego pięciu mansyona-

rzy, którzy są zarazem kaznodziejami. Po spaleniu się w r. 1613 został odbudowany i konsekrował go w r. 1632 Andrzéj Gembicki sufragan gnieźnieński. Dziś jest kościołem parafialnym miejskim i do niego wcielone są kościoły pofranciszkański, ś. Jana, ś. Piotra i ś. Krzyża. Pomników w nim nie masz, ma w presbyteryum sklepienie ostrołukowe z którego należałoby usunąć bardzo brzydki ołtarz wielki, zbudowany na początku tego wieku.

Séve wspomina, że przy kościele tym za jego czasów było bractwo ś. Anny, zatwierdzone w r. 1593 i bractwo *literatów*, zatwierdzone w r. 1594 przez Stanisława Karnkowskiego. Bractwo to przybudowało w r. 1611 kaplicę, do któréj ofiarowała kapituła obrazy z wielkiego ołtarza. Istniało też bractwo ubogich jeszcze dawniéj ustanowione, którego członkowie mieli obowiązek bywać na pogrzebach. Do dotacyi kościoła tego przekazał rząd 18000 złp., które stanowiły legat prymasa Stanisława Szembeka na kanonizacyą bł. Bogumiła arcybiskupa gnieźnieńskiego i były złożone w kapitule. Z pomiędzy dzwonów wymienić należy dzwon z napisem: Regnante Sigismundo III. Dei Gratia Rege Poloniae et sub tempore III. et Rev. Laurentii Gembicki AEppi. Gnesn. z jednéj, z drugiéj strony herb tegoż arcybiskupa, z trzeciej orzeł polski, z czwartéj zaś Pan Jezus ukrzyżowany. Górą jest napis: Benedicamus Patrem et Filium cum Sancto Spiritu. Sancta Trinitas unus Deus, miserere nobis. Anno Dei 1616; dołem: post conflagrationem die 2 Julii Ecclesiae Prlis SS. Trinitatis. Metryki przy tym kościele znajdują się od r. 1554. W skarbcu przechowuje

się piękna gotycka srebrna pozłacana monstrancya ważąca 9 funtów i 1 łót. W zakrystyi zaś starożytny miedziany lawaterz i dzban do wody. Przy kościele farnym istniała szkółka parafialna, również przy kościołach ś. Piotra i Pawła, ś. Wawrzyńca i ś. Michała.

Kościół ś. Krzyża

za miastem na pięknem wzgórzu nad jeziorem Bielidłem. Nakielski w Miechovia sacra przypisuje zbudowanie tego kościoła Przecławowi kanonikowi gnieźnieńskiemu i wrocławskiemu w r. 1179, który zarazem sprowadził Bożogrobców z Miechowa i dał im dwie wsie. Krzyż w kościele się znajdujący sięga dawnych czasów. O tym krzyżu jest podanie jedno, że go Miechowici przywieźli, drugie, że go rybak pobożny z jeziora Bielidło wyciągnął. Roku 1821 znieśli Prusacy Miechowitów, których lud tutaj nazywał *Krzyżakami*, a kościół oddali pod zarząd proboszcza ś. Trójcy. R. 1829 miano kościółek drewniany, 600 lat już istniejący znieść, ponieważ już był zrujnowany, ale obywatele gnieźnieńscy z własnego popędu i pochwały godnéj pobożności zawiązali się w komitet, zebrali potrzebne fundusze i odbudowali już w r. 1835 kościółek murowany podług planu podanego przez późniejszego arcybiskupa Przyłuskiego. Tablica w ścianę wmurowana opisuje dzieje tego kościółka. W każdy piątek odprawia się tu msza ś., ozdoby kościoła są ochędożne i płyną z własnéj woli niektórych zacnych osób. W r. 1890 ozdobiono kościółek piękną wieżyczką również z ofiar dobrowolnych.

Kościół ś. Jana

wybudowany przez księcia polskiego Przemysława r. 1243 za czasów arcybiskupa Fulko. Dokument erekcyjny wraz z dziewięcioma innemi zabrała regencya Bydgoska r. 1825 od kapituły. Budowa kościoła tego zwraca uwagę architektów. Jedyny to kościół gnieźnieński, który przetrwał niezmieniony. Ma piękne sklepienia ostrołukowe z rzeźbionemi zwornikami. W r. 1243 zapisali książęta wielkopolscy Przemysław i Bolesław z matką swą Jadwigą księżom Miechowitom czyli Bożogrobcom osiadłym przy tym kościele 10 wsi. Z dochodów onych wsi mieli utrzymywać zakład dla pielgrzymów, chorych i biednych, nadto szkoły dla młodzieży. W moc zapisu każdorazowy arcybiskup miał opiekę i dozór nad zakładami i ich zarządem. Arcybiskup Uchański chciał u ś. Jana seminaryum duchowne założyć, toż samo pragnął uczynić i Karnkowski, na co już miał pozwolenie królewskie, lecz zanim otrzymał pozwolenie Stolicy apostolskiéj umarł. (Wincenty de Séve). W r. 1821 po sekularyzacyi Miechowitów spodziewano się, że fundusze szpitalne i szkólne będą spełnione. Tymczasem włączył rząd dobra tego klasztoru do dóbr sekularyzacyjnych a upominanie się kapituły było bezskuteczne. Klasztór rząd zamienił na szkołę miejską, dobra wszelkie zabrał i podług własnego uznania jakąś sumę przeznaczył na uposażenie szkoły elementarnéj. O szpitalu nie ma mowy, arcybiskupa i kapitułę wyzuto z prawa doglądania, czy dochody z fundacyi na cele przeznaczone są obracane, chociaż do tego upoważnia erekcya potwierdzona kon-

stytucyą polską z r. 1768. Kościoła używali przez niejaki czas protestanci, za rocznym czynszem dzierzawnym, dopóki nie wybudowali sobie nowego zboru. Dłuższy czas stał kościół pustką i groził ruiną, dopiero ze składek mieszczan kazał go wyrestaurować X. rektor Wroński a w r. 1849 przywrócono w nim służbę Bożą. Dopóki rektorami szkoły byli księża, odprawiała się msza ś. w tym kościele codziennie, dziś odprawia się tylko co środę, a nabożeństwo uroczyste tylko dnia 24 czerwca w dzień ś. Jana. Ołtarz gotycki wystawił L. Ballenstedt, a obraz do tegóż malował Jagielski, rodak gnieźnieński.

Kościół Franciszkanów.

Tak jak dziś wygląda wybudowany jest dopiero po pożarze w r. 1613. Pomiędzy r. 1758 a 1772 został wyreperowany. Dano sufit murowany w miejsce drewnianego, nowy chór, ołtarz, zakrystyą. Stało się to staraniem gwardyana Kałowskiego. Pierwotny kościół z klasztorem wybudował r. 1259 mąż bł. Jolenty książę Bolesław i Franciszkanów sprowadził. Kościół w kształcie krzyża zbudowany; *w lewem ramieniu na ołtarzu mieszczą się cenne szczątki bł. Jolenty.* Na wystawienie publiczne zwłok pozwoliła Stolica apostolska przez osobne breve z 26 września 1827. Ceremionia ta nastąpiła 13 czerwca 1834 przy asystencyi ludu pobożnego i komisarzy arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zaraz obok był klasztor *Klarysek* zbudowany tak, że nabożeństwo dla zakonnic odprawiało się na ołtarzu, gdzie dziś spoczywają

zwłoki bł. Jolenty; chór zakonnic znajdował się w bocznéj nawie i pozostał do dnia dzisiejszego dokąd mają być przeniesione zwłoki bł. Jolenty.

Klasztór Klarysek na którego miejscu smutne wznosi się dziś więzienie, był wystawiony w końcu XIII wieku przez *Przemysława II* księcia wielkopolskiego, bratanka bł. Jolenty. Klasztór posiadał w r. 1615 następujące wsie: Piekary, Żerniki, Oborę, Winiary wieś i folwark, Strzyżewo kościelne, Krzyszczewo, Grodkowo, Woźniki, Minįszewo, Stroniany, Kostrzyn miasteczko (miało 300 domów) i folwark — Gołąbki z borami, gdzie Piszcz, Ochodza, Owsiska, Łomno, które też aż do r. 1796 do klasztoru należały. W tym roku rząd zniósł klasztór, dobra zabrał a pozostałym zakonnicom dożywocie przeznaczył. W r. 1834 żyły jeszcze trzy zakonnice: Salomea Brzechwianka, przełożona, Tekla Cywińska i Stanisława Bogusławska. Cywińska przeżyła wszystkie, gdyż skończyła żywot swój doczesny r. 1865 w styczniu.

Gmachy klasztoru Klarysek zniesiono a rząd pobudował w r. 1875 na tem miejscu więzienie a w r. 1889 sąd ziemiański. Klasztór męzki nabyła w r. 1883 katolicka gmina szkólna od fiskusa wojskowego za przeszło 40000 M. i urządziła w nim po stósownem przebudowaniu szkołę ludową katolicką. Dla pamięci zapisuje się, że przez 30 lat przed zaborem pruskim odbywały się w izbie gościnnéj klasztoru sądy ziemskie i grodzkie i od kadencyi płacono 2 złp. czerw. rocznie 216 złp.

Kościół ś. Wawrzyńca

mieli wybudować i uposażyć dworzanie króla Bolesława Śmiałego, istniał już przed r. 1255. Tego bowiem roku Bolesław Pobożny czyni temu kościołowi zapis jednéj grzywny srebra z miasta Kłecka. Kościół ten spalony został przez Krzyżaków w r. 1330. Jan Łaski opisuje jego dochody tak samo i Wincenty de Séve w swéj wizycie, wzmiankując zarazem, że jest murowany i pokryty dachówką. Dzisiejszy kościół z wieżą pochodzi też z onego wieku. Do kościoła tego już od niepamiętnych czasów jest wcielony kościół w Górowie, gdzie rezydował wikary i zaopatrywał w potrzeby duchowne mieszkańców wsi Górowów i potrójnych Drachowów. Przed kilku laty spalił się kościółek w Górowie, który z drzewa w r. 1743 miejscowy owczarz Jan Paluch wystawił. W opisie urzędowym z r. 180? podanym do *Departamentu Skarbowego* za czasów Prus południowych czytamy: „Parafia przedmieścia Cierpięgi zwana pod tytułem ś. Wawrzyńca. Do niéj jest inkorporowany kościół w Górowie. Dochodu żadnego niema, gdyż dwór tamtejsze role posagowe kościelne sobie przywłaszczył.“ Dochody te późniéj uregulowano. Kościół ś. Wawrzyńca został w r. 1817 ze składek parafian za staraniem ks. Dziekana Jasienieckiego odnowiony, ponieważ w czasie przechodów wojsk francuzkich był obrócony na śpichlerz i całkiem zniszczony.

Kościół ś. Michała

położony w obrębie dawniejszego *Wójtostwa* istniał już jako parafialny w r. 1044. Posiada w presby-

teryum w podniebieniu ostrołukowe żebra z ozdobami, które wskazują, że budowa tych części sięga wieku XIV. Roku 1613 zgorzał i ten kościół i odnowiony został przez parafian.

Na początku bieżącego stulecia nakazał rząd pruski kościół ten rozebrać. Dzięki jednak zabiegom ks. prob. Jasienieckiego kościół został od zagłady uratowany. Przy téj restauracyi główna nawa otrzymała w miejsce sklepienia ostrołukowego, sklepienie okrągłe spoczywające na grubych czworokątnych filarach. Starożytne piękne presbyteryum ozdobił śp. X. pleban Budziak oknami kolorowemi z wizerunkami św. Jadwigi i św. Michała, a staraniem ks. Oficyała Łukowskiego, który był tamże plebanem, ozdobiono kościół posadzką zwaną terrazzo, wielki ołtarz pięknem tabernakulum — tak że całe wnętrze kościoła miłe bardzo robi dziś na zwiedzających wrażenie.

Seminaryum duchowne dyecezalne

najpiękniéj się przedstawia patrzącemu z góry Lecha. Już w r. 1651 arcybiskup Przerębski zapytuje kapitułę, czyby dochodu z prebend kollegiaty św. Jerzego i dwóch prebend katedralnych nie można obrócić na instytut publicznych studyów tj. na seminaryum. Kapituła zgodziła się na to, lecz plan nie przyszedł do skutku, ponieważ niezadługo arcybiskup umarł, a kapituła planu arcybiskupiego nie wprowadziła w życie. Następnie w r. 1565 arcybiskup Uchański rozpoczyna korespondencyą z kapitułą, lecz na pierwsze zapytanie otrzymuje odpowiedź, że seminaryum jest nie potrzebne, gdyż

są szkoły nauk wyzwolonych dostateczne, a na propozycyą, aby klasztór Miechowitów św. Jana przemienić na seminaryum, otrzymuje krótką odpowiedź, że ma się o to postarać w Rzymie. Wiadomo, że kapituła nie wierzyła w prawowierność Uchańskiego. Dopiero w r. 1602 Stanisław *Karnkowski* zakłada seminaryum, którem zarządzali prefekci powoływani z akademii krakowskiéj. W r. 1598 założył tenże arcybiskup seminaryum duchowne w Kaliszu, które prymas Wawrzyniec Gembicki przeniósł do Gniezna r. 1621. Arcybiskup Szembek w r. 1718 oddaje seminaryum pod zarząd XX. Misyonarzy. Arcybiskup Ostrowski kazał wybudować nowy gmach, nadając mu kształt dzisiejszy, lecz tylko o jednem piętrze. Dopiero za arcybiskupa Przyłuskiego r. 1848 przybudowano drugie piętro za staraniem ks. Prałata Dorszewskiego, ówczesnego prokuratora seminaryum. Aż do roku 1835 zarządzali niem XX. Misyonarze. Od tego czasu byli regensami księża świeccy. Alumni w praktycznym tylko i ascetycznym kształcili się tu kierunku, skończywszy kursa teoretyczne w seminaryum poznańskiem lub na uniwersytetach. Do posagu seminaryum należy wieś *Braciszewo*, ogród i łąki przy seminaryum. Po buli *de salute animarum*, rząd z zabranych dóbr płacił dodatku na utrzymanie seminaryum gnieźn. około 4000 m. Ustawy majowe nie zniosły tego zakładu, jako praktycznego seminaryum, ale od r. 1874 do 1886 *faktycznie* nie kształcili się w niem młodzi lewici, ponieważ poznańskie seminaryum teoretyczne zniesione było. W seminaryum jest piękna kaplica, odnowiona kosztem ks. biskupa Andrzejewicza w r. 1888.

Klasztór Urszulanek

założony w r. 1868 przez śp. kanonika Walentego *Wojciechowskiego*, znajdował się w Tumskiéj ulicy. Zakonnic było 17, utrzymywały szkołę wyższą żeńską — niestety zamknięto ten zbawienny zakład. W lipcu 1877 r. Siostry Urszulanki udały się do Tarnowa. Przy klasztorze istniała kaplica. Szkołą wyższą dla dziewcząt wszystkich wyznań kieruje obecnie ewangieliczka niemka.

Ochrona katolicka

pod zarządem Sióstr Miłosierdzia, zbudowana ze składek staraniem śp. Felixa *Kozłowskiego* r. 1870. SS. Miłosierdzia wydalono 11 czerwca 1879 roku. Domem sierót zarządza Dozór złożony z księży i obywateli miejscowych.

Szpital katolicki

powstał z funduszów szpitala przy kościele *św. Ducha, św. Jana*, ze szpitala *św. Łazarza* i *św. Marty*. Szpitalem zarządza kuratoryum złożone z *deputowanego kapituły, proboszcza św. Michała, pròboszcza św. Trójcy i deputowanego ks. ks. Penitencyarzy i osób świeckich przez arcybiskupa mianowanych*. Prawa te posiadają na mocy erekcyi pojedyńczych szpitali i komplanacyi przy zlaniu i utworzeniu masy ogólnéj. Intermistycznie zawiadował szpitalem i lazaretem podług praw majowych komisarz rządowy od r. 1874 do 1886. W r. 1883 powierzono pielęgnowanie chorych w lazarecie Siostrom Elżbietankom.

Do *posagu* szpitala *św. Ducha* należał wiatrak z rolami, z którego 24 wiertele mąki dawano; *Św. Łazarza* posiadał fundusz na 6 ubogich legowany przez ks. kan. *Krzęcieskiego*. Erygowany r. 1623. *Św. Marty* miał dochodu r. 1802 rocznie 25 tal. Erygowany był r. 1610.

Szkoła tumska.

Szkoła przy katedrze założona została niezawodnie wkrótce po zaprowadzeniu chrześciaństwa w Polsce. Podanie jest, że już św. Stanisław Biskup i męczennik miał się tu kształcić a skończywszy szkoły gnieźnieńskie udał się do szkół w Paryżu. Świadczyło by to zatem, że szkoła katedralna musiała stać na wysokim stopniu rozwoju, jeśli młodzież z dalekich stron na nauki do Gniezna zdążała. W każdym razie istniała w XI wieku szkoła gnieźnieńska, gdyż w rozmaitych dokumentach jest wzmianka o scholastykach katedralnych, a tych właśnie zadaniem było, aby jako prałaci kapituł starali się o szkoły i ich wzrost. Że w szkołach tych udzielano i wyższe nauki, dowodzi synodalna uchwała z r. 1237, która od nauczycieli wymaga znajomości języka polskiego, iżby autorów mogli w języku ojczystym wykładać. Toż samo uchwalono na synodach w r. 1285, 1313 i 1320. O posag szkoły troszczą się książęta świeccy i duchowni. Książe Przemysław wraz z bratem swojem Bolesławem fundując w r. 1243 szpital pod zarządem Bożogrobców, poleca przełożonemu tego szpitala, aby żywił biednych studentów szkół gnieźnieńskich. Arcybiskup Jarosław Bogo-

ryja Skotnicki w r. 1354 przekazuje mistrzowi szkoły gnieźnieńskiéj w ofiarach, składanych przy podawaniu do całowania głowy św. Wojciecha, równą część z wikaryuszami, a gdyby był wikaryuszem ma dwie części ze składek odbierać. I założenie akademii krakowskiéj w r. 1364, nie oddziałało niekorzystnie na szkoły gnieźnieńskie. Z akt kapitulnych i dyplomatów można zestawić nieprzerwany szereg scholastyków, głośnego imienia w narodzie, którzy o dobro szkoły pilnie się troszczyli. Pomiędzy rektorami są osobistości jak Sędziwój z Czechla, Tomasz Strzępiński, Bernard Wapowski i wielu innych. Arcybiskup Wojciech Jastrzębiec w r. 1428 dwóch doktorów teologii i prawa uposaża odpowiednio, aby młodzież szkólną uczyli tych dwóch gałęzi nauk. Że zaś mistrzowie z zadania swego dobrze się wywięzywali, świadczy synod odbyty w r. 1456, który wyraźnie orzeka, że akademia krakowska i szkoła gnieźnieńska „rigorem in schola exercet". W r. 1435 zapisał kapitule Archidyakon Mikołaj Kiszka rozmaite księgi pomiędzy innemi i rękopis aktów soboru trydenckiego. W spisie tych książek znajduje się i tytuł książki używanéj na ów czas w szkole gnieźnieńskiéj, jest nią „Lectura Laurentii de Pinis" z dodatkiem „ad legendum in scholis super Decreto" (scl. Gratiani).

W wieku XVI pilnie opiekują się szkołą arcybiskupi i kapituła. Magistrami szkoły byli Jan z Szadka, Grzegorz z Szamotuł, Stanisław z Szadka, Andrzéj z Brzeziny, Andrzéj ze Stawu, Paweł z Wierzbiąt, Jan Alandi Lwowianin i wielu innych. Prawa uczy Jan Grot († 1532). W roku 1558 kapituła prosi arcybiskupa o lepszą dotacyą

dla magistra szkoły, aby „locus hic olim clarus et celebris multo clarior et celebrior efficiatur“. Lecz nie tylko mistrz szkoły ale i studenci cierpią niedostatek. Z przeniesieniem stolicy do Krakowa rzadziéj lub wcale nie przebywali w Gnieźnie arcybiskupi a i wielu z prałatów i kanoników podążali za dworem królewskim i arcybiskupim. Stąd coraz to większy brak mecenasów i opiekunów młodzieży się uczącéj. Ponieważ prałaci i kanonicy nie rezydują, przeto upadają za asysty przy mszach prałatów obiady wolne. Stąd, aby to wynagrodzić już w r. 1495 każe kapituła wydzielać studentom tygodniowo pewną ilość chlebów. Sami magistrzy przy zmniejszonych dochodach z danin i czynszów zaniedbują pierwotnego swego obowiązku dzielenia się dochodami ze studentami, gdyż w r. 1507, nakazuje kapituła mistrzowi, aby za śpiewanie w chórze katedralnym utrzymywał 12 studentów. Mistrzowie szkoły, aby zapewnić wyżywienie studentom, zawierają nowe układy z proboszczem św. Jana. Tak Andrzéj z Brzeziny przyrzeka, że będzie 2 starszych studentów posyłał do śpiewu na sumach codziennych. Stanisław z Szadka godzi się z proboszczem św. Trójcy, że codziennie 2 a w święta 6 uczniów i to dwóch starszych i czterech młodszych będzie posyłał do fary, którzyby śpiewali na sumach i nieszporach, za co im ma być wolno mieszczan prosić o jałmużnę; za zwyczajne zaś posługi kościelne ma dziesięciu studentów mieć wolne u proboszcza obiady. Z biedy studentów korzystali psałterzyści, w r. bowiem 1561 zakazuje kapituła tymże, aby nie kazali się w śpiewaniu nocnem psałterza zastępować studentom. Z drugiéj

zaś strony, aby się mogli z większym spokojem przykładać do nauk zwalnia kapituła r. 1571 studentów od śpiewania godzin kapłańskich w katedrze, a zobowięzuje do tego kolegium wikaryuszów przeznaczając im probostwo w Bolimowie. Mimo to już w r. 1575 szlachta okoliczna odbiera synów swych ze szkół, ponieważ nie ma dla braku dochodów doświadczonego mistrza, przeto kapituła chce psałteryą przyłączyć do posady mistrza szkoły. Tak więc niedostateczne z czasem dochody dla mistrza, brak opiekunów i mecenasów, wreście może i niechęć szlachty zarażonéj herezyą do szkoły katolickiéj doprowadziły stan szkoły do tego, że kapituła w r. 1592 prosi biskupa poznańskiego, aby uczniów przyjął do swéj szkoły (może tylko starszych na kursa teologiczne). W tem smutnem położeniu zwraca się kapituła do akademii krakowskiéj, aby ona wzięła opiekę nad szkołą gnieźnieńską. Akademia żądaniu temu czyni zadość w 1598 roku, pod warunkiem że kapituła osobnym dekretem zapewni jéj stały zarząd seminarii et celeberrimae scholae. Założone seminaryum przez Karnkowskiego nie tylko nie zaszkodziło szkole gnieźnieńskiéj, ale ją nawet na niejakiś czas podniosło, gdyż fundacya ta służyła tylko jak się zdaje do lepszego uposażenia i magistra szkoły i uczniów. Na fundusz Karnkowskiego mogli być przyjmowani studenci, którzy skończyli syntaxis. Prawa od r. 1607 nie wykładano dla braku uczniów. W roku 1620 nakazuje synod, aby fundacyą Karnkowskiego kaliską na seminaryum duchowne przenieść do Gniezna.

Następnie przez wiek cały akademia kieruje szkołą i seminaryum gnieźnieńskiém. Dopiero w r. 1712 kapituła chwilowo mianuje prefektem penitencyarza Józefa Mniszewskiego z pensyą 300 złp. a szkołę porucza klerykowi. Zdaje się że kapituła w ten sposób zaradza tylko chwilowéj potrzebie po morowém powietrzu, od r. 1707—1711, w którym to czasie jak księża tak profesorowie wymarli. Dopiero w r. 1718 arcybiskup Stanisław Szembek oddaje kierownictwo seminaryum XX. Misyonarzom, a akademia zarządza nadal szkołą, która przygotowuje kandydatów dla seminaryum, przesyłając akademików swoich na mistrzów szkoły. Jeszcze w r. 1758 przysłała Adamaszyńskiego, który zdaje się umarł już w r. 1762, gdyż kapituła wyznacza 63 złp. na pogrzeb akademika. W miejsce tego przyszedł Sierakowski, Dr. filozofii, w r. 1767 Dr. fil. Kosmaciński; w r. 1778 Dra fil. Jana Kantego Szczepańskiego odwołuje rektor akademii jagielońskiéj oświadczając zarazem kapitule, że nie ma odpowiedniéj osobistości, którąby na magistra szkoły mógł przysłać. Szkołą kieruje nadal ks. Kamiński z polecenia kapituły a następnie to ks. wikaryusze lub inni księża katedralni lub wreście klerycy. W r. 1830 rząd pruski zakłada osobną szkołę elementarną, a kapitule pozwala, aby obok tejże utrzymywała szkołę katedralną w któréj odtąd uczono tylko czytać, pisać i rachować. Szkoła ta istniała pod kierownictwem kantora katedralnego do r. 1880. Ze śmiercią tegoż, szkołę zamknięto z braku funduszu na utrzymanie ukwalifikowanego nauczyciela ludowego.

Szkoła Św-jańska.

Szkoła elementarna katolicka, w gmachu klasztoru Bożogrobców i pofranciszkańskiego. Rektor i 15 nauczycieli wyłącznie prawie Niemców, pracuje przy szkole. Zanim założono gimnazyum, przygotowano w téj szkole uczniów zdolniejszych do średnich klas gimnazyalnych. Przy szkole téj był niegdyś rektorem znany w piśmiennictwie naszem dr. Ney. Również zarządzali nią ks. Strybel, ks. Kuczyński, ks. Wroński, ks. Wittig, Palmowski, dziś urząd ten powierzono Niemcom. Po założeniu *gimnazyum* z funduszów miejskich, szkoła ta ogranicza się na wykład nauk elementarnych w języku niemieckim.

Prócz szkoły katolickiéj elementarnéj jest jeszcze szkoła elementarna *protestancka* i *żydowska*. Gimnazyum królewskie symultanne powstało z założonéj z funduszów miejskich w r. 1863 szkoły wyższéj chłopców, która w r. 1864 została jako progimnazyum a w r. 1865 w poczet gimnazyów policzona.

Gmachy publiczne.

Każdy przybywający do Gniezna radby wiedzieć, gdzie stał zamek książęcy? Niestety, żadnego nie znachodzimy pewnego o tem śladu. Podanie przecież nazywa Kollegiatę ś. Jerzego na zamku (in arce), wnosząc ztąd, możnaby sądzić, że zamek książęcy stał tam, gdzie dziś wznoszą się mieszkania XX. Wikaryuszów. Inni przypuszczają, że wznosił się nad jeziorem Jelonek w dzisiejszym ogrodzie za kuryą poboszcza. Zamek stojący nad jeziorem Jelonek nabył Jarosław Bogorya Skotnicki

od króla Kazimierza W. wraz z pomienionem jeziorem. Karnkowski arcybiskup kazał go reperować. Pewna część zamku tego musiała się spalić w r. 1613, bo aczkolwiek kapituła udała się po owym pożarze do arcybiskupa, aby pozwolił w nim zamieszkać prałatom i kanonikom przy kościele rezydującym a skutkiem pożaru mieszkań pozbawionym, to przecież jeszcze w r. 1642 arcyb. Maciej Łubieński proponuje kapitule, aby materyałów zamkowych użyć na odbudowanie walących się kaplic. Gdy zaś kapituła na to nie zezwoliła, wyrestaurował go. Restauruje go następnie i prymas Radziejowski, zgorzał ponownie 6 maja 1724 r., przecież musiano go zrestaurować, kiedy w r. 1726 arcybiskup Potocki w nim na krótki czas zamieszkał. Po zaborze dóbr kościelnych przez rząd pruski, zabrano zamek arcybiskupi jako pertynencyą klucza Szczytnickiego, tak że książe biskup Raczyński był bez rezydencyi. Skierniewicki bowiem zamek podarował Napoleon I marszałkowi Dawoustowi, jako ks. łowickiemu; pałac warszawski przeszedł na mocy układów z królem saskim na rzecz skarbu; dopiero po r. 1830 w miejsce starego zamku wybudował rząd pruski małą rezydencyą dla arcybiskupów na południe od katedry. W tym pałacu jest zarazem umieszczony konsystorz arcybiskupi wraz z aktami i archiwum.

Najstarszy dom jaki istnieje w Gnieźnie, ma być kurya kanonicka narożna, herbową zwana; wybudował ją kanonik Josicius r. 1614, o czem świadczy napis dotąd zachowany, a reperować kazał Jan Kalksztein w przeszłym wieku.

Wszystkie inne domy pobudowane są po pożarze w r. 1819. W tym też roku spłonął ratusz,

który dawniéj stał na środku rynku a potem przeniesiono go w ulicę sąsiednią do zwyczajnéj kamienicy. Wilhelm III król pruski pogorzelcom przyszedł w pomoc. Miasto mu medal wybić kazało z napisem: *Restauratori*. Medal był pomysłu Wolańskiego, znajduje się w łańcuchu króla kurkowego Bractwa strzeleckiego, które ma prawa korporacyi nadane sobie w r. 1728 i 1759. Cech kowali ma piękny szklany puchar od arcybiskupa Gamrata.

Sklepy i handle polskie.

Apteka dzisiaj istniejąca pod firmą p. *K. Kuglera* należała dawniéj do kapituły. Nabył ją dziad dzisiejszego posiedziciela od kapituły około r. 1781, która mając w swem gronie lekarzy i lekarstwa własne wyrabiać kazała. Pierwszą aptekę kapitulną urządził Mikołaj Tuliszek, Doktor medycyny, kanonik gnieźnieński w r. 1527.

Hotele: J. Wnukowskiego i Chrościńskiego.

Większy handel kolonialny: p. Chrościńskiego, A. Wierzbickiego, S. Morawskiego, J. Morawskiego, E. Grodzkiego, Niedźwiedzińskiego.

E. Samberger, handel zbożowy i nasion.

Winiarnia i restauracya: J. J. Kugler, K. Kugler, A. Wierzbicki, K. Cierpka.

Cukiernia: B. Logi.

Handel towarów łokciowych i bławatów: Kulesza.

Młyn pędzony parą P. Krotochwilla.

Skład wyrobów szmuklerskich: H. i W. Mąke.

Drukarnia i księgarnia J. B. Langiego.

Handel cygar Grossmanna.

Istnieje także: kasa pożyczkowa od r. 1870, „Ul“ (Spółka zapisana) od r. 1875.

Handel mód: N. Springier, siostry przed kilku laty zmarłéj Maryi z Gniezna.

Skład obuwia: J. Godyńskiego, Praskiego.

Zakład fotograficzny: P. Gdeczyk, L. E. Mąke.

Z resztą handel przeważnie w ręku żydów zniemczałych i Niemców samych.

Za doróżkę z dworca kolejow. do miasta płaci się 50 fen.



BOGARODZICA,

pieśń św. Wojciecha, Polakom podana.

Pieśń „Bogarodzica“ miał ułożyć ś. Wojciech w Rzymie, kiedy tam przy kościele ś. Alexego przebywał. Na synodzie łęczyckim w r. 1285 kazano ją z żywotem ś. Wojciecha wywieszać w kościołach. X. Piotr Skarga nazywa ją pieśnią katechizmową. Była powszechnie znaną — śpiewano ją w kościele, w obozie, w domu. W katedrze gnieźnieńskiéj śpiewają ją przy grobie ś. Wojciecha od niepamiętnych czasów. W r. 1648 śpiewali ją kapłani przy poświęceniu chorągwi Andrzeja Grudzińskiego, kapitana Rogozińskiego. W r. 1737 legował kanonik Raczyński 5000 złp., aby co niedziele i święta XX. Wikaryusze pieśń tę starożytną śpiewali w czasie mszy ś. równocześnie odprawianéj. Że pieśń ta niegdyś była powszechnie znaną, dowodzi między innemi przywiléj erekcyjny szpitala żnińskiego w r. 1741, który nakazuje szpitalnikom, „aby nieustawała pobożność do ś. Wojciecha Patrona Korony Polskiéj, mają idąc po jałmużnę w piątek przez miasto śpiewać „Bogarodzicę“; po téj skończonej czasowi akkomodujące się pieśni nabożne kontynuować będą.“ Pieśń tę starożytną podajemy w tekście jak ją dziś śpiewają księża w katedrze gnieźnieńskiéj w niedziele i święta o godzinie $9^3/_4$.



Bogarodzica Dziewica, Bogiem wsławiona Marya, u Twego Syna hospodyna, Matko zwolona. Marya, ziści nam, śpuści nam, kyrye elejzon, Twego Syna Chrzciciela zbożny czas, usłysz głosy, napełnij myśli człowiecze: słysz modlitwy, jenże Cię prosimy. To dać raczy jego prosimy: daj na świecie zbożny pobyt, po żywocie rajski przebyt, kyrye elejzon.

Narodził się dla nas Syn Boży, w to wierzaj człowiecze zbożny, iż przez trud Bóg swój lud, odjął djabłu strażą. Przydał nam zdrowia wiecz-

nego, starostę skował piekielnego: śmierć podjął, wspomnionął człowieka pierwszego, jeszcze trudy cierpiał bezmierne, jeszcze był nie przyspiał za wierne, aże sam Bóg zmartwychwstał.

Adamie ty Boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu, domieść nas swe dzieci, gdzie królują już święci: tam radość, tam miłość, tam widzenie twórce anielskie bez końca: tu się nam zjawiło djable potępienie.

Ni srebrem, ni złotem nas z piekła odkupił mocą swą zastąpił. Dla ciebie człowiecze dał Bóg przekłuć sobie bok, ręce, nodze obie, krew święta szła z boku na zbawienie tobie. Wierzże w to człowiecze, iż Jezus Bóg prawy, cierpiał za nas rany, swą świętą krew przelał za nas chrześciany. O duszy, o grzesznéj sam Bóg pieczą ima, djabłu ją odejma, gdzie to sam króluje, tam ją k'sobie przejmuje.

Już nam czas godzina grzechów się kajaci, Bogu chwałę daci, ze wszemi siłami Boga miłowaci. Marya Dziewica prosi Syna swego, króla niebieskiego, aby nas uchował ode wszego złego. Wszyscy święci proście, nas grzesznych wspomożcie, byśmy z wami przebyli, Jezu Chrysta chwalili. Tegoż nas domieści, Jezu Chryste miły, byśmy z Tobą byli, gdzie się nam radują już niebieskie siły.

Amen, amen, amen, amen, amen, amen, amen tako Bóg daj, byśmy wszyscy poszli w raj, gdzie królują anieli.



Wykaz Arcybiskupów Gnieźnieńskich.

Wiek XI.

1. Radzyn 1000—1006.
2. Hipolit † 1027.
3. Bosuta † 1038.
4. Stefan † 1059.
5. Piotr I † 1092.

Wiek XII.

6. Marcin † 1118.
7. Jakób ze Żnina † 1148.
8. Jan I † 1167.
9. Bł. Bogumił rezyg. 1172.
10. Zdzisław † 1180.
11. Piotr II † 1199.

Wiek XIII.

12. Henryk Kietlicz † 1219.
13. Wincenty z Czarnkowa † 1232.
14. Fulko albo Pełka † 1258.
15. Janusz † 1271.
16. Marcin II Polak † 1279.

Wiek XIV.

17. Jakób II Swinka 1283—1314.
18. Borzysław † 1317.
19. Janisław † 1341.
20. Jarosław Bogorya Skotnicki † 1374.
21. Jan II Suchywilk † 1382.

22. Bodzanta † 1388.
23. Jan III Kropidło † 1394.

Wiek XV.

24. Dobrogost Nowodworski 1402.
25. Mikołaj I Kurowski † 1411.
26. Mikołaj II Trąba † 1422.
27. Wojciech Jastrzębiec † 1436.
28. Wincenty Kot † 1448.
29. Władysław I Oporowski † 1453.
30. Jan IV Sprowski † 1464.
31. Jan V Gruszczyński † 1473.
32. Jakób III Sienieński † 1480.
33. Zbigniew Oleśnicki † 1493.

Wiek XVI.

34. Fryderyk Jagiellończyk kardynał † 1503.
35. Andrzéj Boryszewski † 1510.
36. Jan VI Łaski † 1531 (Legatus Natus).
37. Maciéj I Drzewicki 1535.
38. Andrzéj II Krzycki † 1537.
39. Jan VII Latalski † 1540.
40. Piotr III Gamrat † 1545.
41. Mikołaj III Dzierzgowski † 1559.
42. Jan VIII Przerembski † 1562.
43. Jakób IV Uchański † 1581.

Wiek XVII.

44. Stanisław I Karnkowski † 1603.
45. Jan IX Tarnowski † 1604.
46. Bernard Maciejowski kardynał † 1608.
47. Wojciech II Baranowski † 1615.
48. Wawrzyniec Gembicki † 1624.
49. Henryk II Firléj † 1626.

50. Jan X Wężyk † 1638.
51. Jan XI Lipski † 1641.
52. Maciéj II Łubieński † 1652.
53. Andrzéj II Leszczyński † 1658.
54. Wacław Leszczyński † 1666.
55. Mikołaj IV Prażmowski † 1673.
56. Floryan Czartoryski † 1674.
57. Andrzéj III Olszowski † 1677.
58. Jan XII Stefan Wydżga † 1685.

Wiek XVIII.

59. Michał I Radziejowski kardynał † 1705.
60. Stanisław II Szembek † 1722.
61. Teodor Potocki † 1738.
62. Krzysztof Szembek † 1748.
63. Adam Ignacy Komorowski † 1759.
64. Władysław II Łubieński † 1767.
65. Gabryel Podoski † 1777.
66. Antoni Kazimierz Ostrowski † 1784.
67. Michał II Jerzy Poniatowski † 1794.

Wiek XIX.

68. Ignacy I Krasicki † 1801.
69. Ignacy II Raczyński rezyg. 1818 († 1823).

Arcybiskupi Gnieźnieńscy i Poznańscy.

70. Tymoteusz Gorzeński 1821—1825.
71. Teofil Wolicki 1828 - 1829.
72. Marcin III Dunin 1830—1842.
73. Leon Przyłuski 1845—1865.
74. Mieczysław Halka hr. Ledóchowski kardynał 1866 rezyg. 1886.
75. Juliusz Dinder 1886 † 1890.

